

OPOWIECIE.INFO

INFORMATOR POWIATU OPOLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

NUMER 12-07/2019

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-3164

zawsze pewnie / zawsze konkretnie



www.opowiecie.info



ANDRZEJ PIASECZNY KONCERT W AMFITEATRZE

WIADOMOŚCI

Gimnazja zostały wygaszone.
Przed nami „podwójny rocznik” > 6

KULTURA

Rozmowa ze Zbigniewem Janowskim,
szefem GOKiR w Dąbrowie > 24-25

SPORT

Przed Pomogią Prószków
gra na szczęblu ogólnopolskim > 30

POLECAMY W NUMERZE



Fot. Tomasz Chabior

Złotorajd Gminy Murów w Kałach zgromadził pasjonatów zabytkowych pojazdów. Klasyki wywołały wiele radości, zarówno najmłodszych, jak i dorosłych.

> 19



Fot. Kinga Tokarz

Koło Gospodyń Wiejskich Dobrzenianki liczy 30 osób. Panie do niego należące podpowiadają, jak korzystać ze skarbów natury, które mamy w zasięgu ręki.

> 22



Fot. Tomasz Chabior

W turnieju ulicznej koszykówki zmierzyło się aż 150 zawodników. Atrakcją były popisy Aleksandra Maślanki (na zdjęciu), zawodnika Mickiewicza Katowice.

> 29


ŁUKASZ KOŁODZIEJ
 WŁAŚCICIEL

Opolski festiwal lubi pomniki

Czerwiec minął pod znakiem Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Obejrzałem go dość uważnie, a że nie pierwszy raz, to nasunął mi się wniosek: opolski amfiteatr lubi pomnikowe koncerty.

„Nie pytaj o Polskę – #30LATWOLNOŚCI”. Ciekawie się zapowiadało. Na scenie 30-latkowie, dzieci dobrobytu i wolności, urodzeni po 1989 roku. Dołożono znane polskie gwiazdy: Rynkowskiego, Cugowskiego, Stachursky’ego, Rodowicz. Myślę: zaśpiewają teksty manifesty – „A mury runą”, „Balladę o Janku Wiśniewskim” czy „Róbmy swoje” i koncert się zepnie. A tu... „Jedźcie pociąg”, „Zakręcona”, „Typ niepokorny”. Konia z rzędem temu, kto odpowie, co miały wspólnego z ideą koncertu. Obroniła się tylko Marylka w duecie z Kwiatkowskim w piosence „Ja to mam szczęście”. Wykonania „Tak... tak... to ja” Grzegorza Ciechowskiego nie będę komentował. Ci, którzy pamiętają oryginał, pamiętają również siłę przekazu. Na łamach miesięcznika prezentujemy laureatów koncertu Debiuty oraz Premier, a także inne gwiazdy KFPP.

W numerze znajdują Państwo również relację z akcji charytatywnej „Masujemy Opole 4.0”, festynu rodzinnego w Chrzastowicach i podobnego wydarzenia na wyspie Bolko. W Nowych Siołkowicach otwarliśmy kąpielisko, a w Jełowej kozłowa-liśmy razem z amatorami koszykówki ulicznej. Nie zabrakło strażaków OSP, piłki nożnej i pań z Koła Gospodyń Wiejskich, które znają ziołowe sposoby na każdą chorobę.

Zapraszam do lektury!



ZAPRASZAMY DO KONTAKTU!

Ważne informacje, którymi chcesz się podzielić
 – info@opowiecie.info, news@opowiecie.info
 Reklama na portalu i w mediach społecznościowych
 – reklama@opowiecie.info
 Działania marketingowe standardowe i niestandardowe
 – marketing@opowiecie.info
 Patronaty medialne
 – patronaty@opowiecie.info

Chcesz zostać autorem? Masz ważną sprawę?

Napisz do redakcji – redakcja@opowiecie.info
 Kontakt z wydawcą portalu – wydawca@opowiecie.info



ANDRZEJ PIASECZNY

KONCERT

AMFITEATR OPOLE
20.07.2019 godz.20.00

sprzedaż stacjonarna:

kasa NCPP ul. Piastowska 14A, Opole **empik** **MediaMarkt**

www.ticketglobalart.pl **kup bilcik** **eBilet.pl** **bil tyna.pl**

PARTNERZY



PATRONAT MEDALNY



Masowali opolan po raz czwarty

OPOLE

9 czerwca na opolskim Rynku masowano za darmo. Mieszkańcy wspomagali jednocześnie pięcioletnią Laurę, która zmaga się z licznymi problemami zdrowotnymi, m.in. z autyzmem, porażeniem mózgowym i chorobą Parkinsona.

– „Masujemy Opole” jest wydarzeniem charytatywnym – mówi Maja Graczyk, wiceprezes Stowarzyszenia Masujemy Opole, które imprezę organizuje już po raz czwarty. – Zaczynaliśmy od jednego, niewielkiego namiotu. Dziś mamy ich kilka, a w nich kilkanaście stanowisk do masażu. Oprócz tego można było zasięgnąć rady dietetyka, zmierzyć ciśnienie, dowiedzieć się, co to komora hiperbaryczna i wiele innych rzeczy.

Masaż non profit wykonywali słuchacze opolskich



Opolanie skorzystali z kilkunastu stanowisk do masażu.

Fot. Magdalena Fleszar

szkół policealnych i techników zawodowych oraz pracownicy gabinetu Celsus, a także goście z Legnicy, Głiwic, Olkusza, Poznania. Zainteresowaniem cieszyły się wykłady Piotra Szałańskiego na temat masażu tkanek głębokich i Piotra Kellera, który mówił o masażu tybetańskim.

– Brałem udział we wszystkich edycjach tego

wydarzenia – przyznaje Paweł Kiendzaki z Opola. – Poddałem się oczywiście masażowi. W czasie drugiej edycji jeden z rehabilitantów uświadomił mi, co się dzieje w organizmie, kiedy kręgosłup przestaje właściwie funkcjonować. Tego typu akcje powinny odbywać się częściej.

O zaletach nordic walking mówiła Bogumiła Wo-

sik, instruktorka i autorka poradników o zdrowym trybie życia. Nie każde chodzenie z kijami to nordic walking. Żeby właściwie wykorzystać kije, przede wszystkim należy je sobie dopasować. Długość kroku powinna odpowiadać długości kijka. Wtedy możemy chodzić rytmicznie, przesuując ciężar ciała z nogi na nogę. Kije służą do odbijania się od podłoża, a nie do podpierania. Właściwa postawa w czasie uprawiania nordic walking usprawnia i porusza 90 mięśni. Znikają boczki, garbik na plecach, wzmacniają się mięśnie brzucha i usprawniają stawy biodrowe. Dodatkowo poprawia się koordynacja. Nordic walking polecam wszystkim, którzy chcą żyć długo i zdrowo.

Mieszkańcy byli bardzo hojni. Na konto Laury wpłynęło blisko sześć tysięcy złotych.

MF

Pierwsze triumfy w stolicy polskiej piosenki za nimi

OPOLE

Marcin Sójka, Anna Karwan i Sargis Davtyan zdobyli najcenniejsze nagrody 56. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Cztery dni muzycznego święta za nami.

ANNA KONOPKA

Dwunastu wykonawców rywalizowało w piątek 14 czerwca o zwycięstwo w koncercie Debiuty. Nagroda im. Anny Jantar i opolska Karolinka trafiły w ręce Sargisa Davtyana za wykonanie utworu „Powiedz”. Laureat to 17-latek pochodzenia ormiańskiego, związany z Jaworzmem, uczestnik „Szansy na sukces. Opole 2019”. – Czuję ogromne szczęście, chcę podziękować wszystkim, którzy się do tego przyczynili – mówił po zejściu ze sceny, podkreślając, że tej nocy spać raczej nie będzie.

SŁABOŚĆ DO VIOLETTY VILLAS

Młody artysta zdradził dziennikarzom, że bardzo lubi polską piosenkę, szczególnie ceni Violetę Villas, a opolski amfiteatr jest dla niego legendarny. Nagrodę publiczności otrzymała Aleksandra Nykiel, laureatka „Szansy na sukces. Opole 2019”.

Przypomnijmy, że podczas Debiutów były też opolskie akcenty. O Karolinkę walczyła Natalia Zastępa z Krapkowic utworem „Za późno” oraz Angelika Zaworka z Opola, czyli Żelka, która zadebiutowała piosenką „Za swoje”. – Opole to centrum polskiej piosenki, więc będę na najlepszej scenie, jaką mogłabym sobie wyobrazić – mówiła Żelka podczas prób.

Premiery to jeden z najstarszych koncertów KFPP. W sobotę nagrodę publiczności im. Karola Musioła, czyli opolską Karolinkę, zdobył Marcin Sójka utworem „Dalej”. Zwycięzca m.in. dziewiątej edycji programu „The Voice of Poland” prestiżową statuetkę i 30 tys. zł otrzymał z rąk prezydenta miasta Arkadiusza Wiśniewskiego. – To uczucie zapiera dech w piersi. To przecież w Opolu jest legendarna scena, widownia i nagroda, którą trzymam w dłoniach – cieszył się Sójka, podkreślając, że nie spocznie na laurach i już jesienią można się spodziewać jego debiutanckiej płyty.

Potrójny sukces odnotowała też Anna Karwan. Za utwór „Słucham Cię w radiu co tydzień” zdobyła nagrodę jury i od stowarzyszenia ZAiKS – za tekst i kompozycję. Artystka na scenie nie kryła też wzruszenia. Po zejściu z niej dziękowała wszystkim współpracownikom i fanom.

ANNA KARWAN: HEJT TO TRUCIZNA

– Napisałam tę piosenkę, żebyście się państwo dobrze bawili. A gdy już powstała, czułam wielką radość w sercu, że ktoś chce słuchać tak trudnego utworu. Pamiętajcie państwo, że za sukcesem artysty stoją ludzie. Po pierwsze są to fani, po drugie – osoby pracujące z artystami – podkreślała Anna Karwan. – Bardzo bym chciała, żeby w Polsce powstał nowy trend: brak hejtu. On jest absolutną trucizną. Doceniajmy więc ludzi, z którymi pracujemy.

Kogo słucha w radiu? Wśród ulubionych artystów wskazała m.in. nagrodzonego z nią Marcina Sójkę a także Dawida Podsiadłę, Krzysztofa Zalewskiego.



Sargis Davtyan



Marcin Sójka



Anna Karwan

Zdjęcia: Tomasz Chabior

OPINIA



JAROSŁAW WASIK
DYREKTOR MUZEUM
POLSKIEJ PIOSENKI W OPOLE

56. KFPP uważam za udany. Według mnie najlepszym koncertem (pomijając konferansjerkę) okazały się „Debiuty”, ze znakomitą zwyciężką nagrody im. Anny Jantar – Sargisem Davtyanem, za którego trzymam kciuki i wierzę, że festiwal będzie dla jego kariery artystyczną trampoliną. Cieszy mnie sukces Ani Karwan i Marcina Sójki – laureatów „Premier”. Publiczność najlepiej bawiła się w niedzielę, podczas koncertu „Nie pytaj o Polskę – #30latwolności” z udziałem artystów urodzonych po 1989 roku oraz uznanych gwiazd polskiej piosenki, którzy zaprezentowali przeboje ostatnich trzech dekad. Jak zwykle okazało się, że znane twarze plus hity to przepis na opolski sukces. Nie przekonały mnie w całości ani poetycki sobotni koncert „Walizki moje pełne snów...”, czyli podróż poety, ani poniedziałkowa „Scena alternatywna”. Artyści występujący w ostatnim koncercie udowodnili, że stanowczo lepiej czują się (i prezentują) w swoim autorskim repertuarze niż w przearanżowanych piosenkach z dawnych lat. Na szczególną uwagę zasługuje tegoroczna scenografia, która była piękna i nowoczesna zarazem, Giorgos Stylianos-Matsis udowodnił, że amfiteatr opolski może prezentować się po prostu światowo. Największą słabością imprezy byli konferansjerzy, po raz kolejny okazało się, że szyk, klasę, elegancję, błyskotliwość i estradowe doświadczenie ma Artur Orzech, a potem... długo, długo nikt.



Imponującą scenografią KFPP stworzył po raz kolejny Giorgos Stylianos-Matsis. Fot. Tomasz Chabior



Tomasz Lipiński świętował 40-lecie działalności scenicznej podczas dnia z muzyką alternatywną. Rockman odśpiewał też swoją tablicę w Alei Gwiazd Polskiej Piosenki na Rynku. Pojawiły się tam też „gwiazdy” Ani Dąbrowskiej i Janusza Konradowicza.

Fot. Anna Konopka



W „Debiutach” byli też „nasi”. Żelka pochodzi z Opola, a mieszka w Prószkowie.

Fot. Tomasz Chabior



Igor Herbut wykonał „Nie pytaj o Polskę” w koncercie o tym samym tytule. Utwór Grzegorza Ciechowskiego nagrany z zespołem Obywatel GC zamknął niedzielny koncert podsumowujący 30 lat wolności.

Fot. Tomasz Chabior



Edyta Górniak zaśpiewała swój hit „To nie ja”, który ma już 25 lat.

Fot. Tomasz Chabior



Dawid Kwiatkowski podczas prób miał pełne wsparcie. Na zdjęciu z ukończonym pupilem.

Fot. Tomasz Chabior



Michał Wiśniewski z fankami na festiwalowej „ściance”. Takie zdjęcie to marzenie wielu...

Fot. Anna Konopka

Gimnazja przeszły do historii, czas na „podwójny rocznik”

REGION

Wraz z rokiem szkolnym 2018/19 zakończyła się trwająca 20 lat era gimnazjów. Wprowadzony w 1999 roku obowiązkowy szczebel kształcenia został wygaszony. Siódma oraz ósma klasa już powróciły. We wrześniu wskrzeszone zostaną też czteroletnie licea, pięcioletnie technika i szkoły branżowe.

TOMASZ CHABIOR
MARCIN LUSZCZYK

Kończą się trzy najciekawsze lata mojego życia. Przeżyłem w tym gimnazjum wiele niesamowitych chwil. Ono mnie zmieniło, wydorostałem tu i stałem się odpowiedzialniejszy, co ułatwi mi start w nowej szkole – zapewnia Michał Zawada, tegoroczny absolwent Publicznego Gimnazjum w Starych Siołkowicach.

– Przyszło mi pokierować gimnazjum w ostatnim roku jego istnienia. Nie był to łatwy czas. Kończy się bowiem pewien okres w edukacji ogólnopolskiej i lokalnej. O naszym gimnazjum będziemy mówić już tylko w czasie przeszłym – mówi Andrzej Bochniarz,



Tegoroczni absolwenci Publicznego Gimnazjum w Starych Siołkowicach przygotowali przedstawienie podsumowujące ostatnie 20 lat, a świadectwa, nagrody i statuetki wręczyli im reprezentanci pierwszego rocznika, który ukończył siołkowskie gimnazjum.
Fot. Marcin Luszczyk

dyrektor siołkowskiego gimnazjum.

NADCHODZI WYJĄTKOWY ROZWIĄZANIE

Ostatni rocznik gimnazjalistów szkołę ukończył 19 czerwca – równoległe z o rok młodszymi uczniami, którzy jako pierwsi odebrali świadectwa ukończenia zreformowanej, ośmioletniej podstawówki. Oznacza to, że od 2 września placówki będą musiały pomieścić tzw. podwójny rocznik.

Absolwenci ósmych klas będą uczęszczać do czteroletnich liceów, pięcioletnich techników lub szkół branżowych I stopnia. W tych samych budynkach

będą się uczyć osoby ze świadectwem ukończenia gimnazjum, a to spowoduje prawdziwe obłożenie placówek i może skutkować tym, że wielu uczniów nie dostanie się do wymarzonych szkół.

Najbliższy rok szkolny nie będzie łatwy. Młodzi ludzie, którzy pójdą do zreformowanych szkół, będą jak piloci oblatywacze testujący nowe samoloty. Nauczyciele z kolei będą musieli nauczać według dwóch różnych programów, a na dyrektorów i samorządowców spadnie odpowiedzialność za prawidłowe przeprowadzenie reformy.

Polskiej szkole od dawna zarzuca się to, że nie przy-

gotowuje do życia, a jedynie do egzaminów. Choć uczniowie potrafią zdać je wzorowo, wciąż kuleje praktyczne wykorzystanie wiedzy. Czy reforma edukacji to zmieni? – Rodzice wychowują, a szkoła wspiera, ale to my powinniśmy uczyć naszych podopiecznych kluczowych umiejętności. Mam nadzieję, że zreformowane szkoły będą kształtować młodzież nie tylko pod kątem wiedzy, ale także praktycznego przygotowania do życia – podkreśla Dorota Gajda-Szczepielniak, dyrektor Zespołu Szkół w Dobrzemiu Wielkim, w którego skład gimnazjum wchodziło do końca swojego istnienia.

Ulica Chabrów za prawie 2 miliony złotych

LUBOSZYCE

Umowa na budowę wraz z odwodnieniem ulicy Chabrów w Luboszycach została podpisana.

Droga powstanie w ramach „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019. Koszt inwestycji to dokładnie

1 956 085,93 zł netto, z czego połowa zostanie sfinansowana z Funduszu Dróg Samorządowych. Umowa na wykonanie inwestycji została pod-

pisana z właścicielem Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „Domax” z Boronowa. Planowany termin zakończenia budowy to już 29 listopada. **KT**

Wyjazd za granicę był przygodą i szkołą życia

MURÓW

Szkolny Klub Wymiany Międzynarodowej działa od lutego w Publicznej Szkole Podstawowej w Murowie w ramach projektu unijnego „Podnosimy jakość edukacji w gminie Murów”. Młodzież, wyjeżdżając za granicę, ma możliwość poznania tradycji i kultury innych państw, nauki języków obcych i samodzielności.

KINGA TOKARZ

Pierwsze działania zmierzające do zorganizowania wymiany międzynarodowej podjęto w murowskiej podstawówce w 2018 roku. Ich inicjatorami byli nauczyciele Jolanta Kasprzik i Jerzy Fiebich, którzy wspólnie przygotowali projekt współpracy międzynarodowej oraz złożyli wniosek do organizacji Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży o dofinansowanie tygodniowego pobytu dzieci z Niemiec.

Dzięki pozytywnej opinii szkoła otrzymała pieniądze zarówno od polskiego, jak i niemieckiego rządu, a do-

datkowo od rady rodziców i z budżetu gminy. Tym sposobem jesienią 2018 roku do PSP w Murowie przyjechało kilka osób z niemieckiego miasta Halle, a pod koniec kwietnia tego roku to dzieci z Murowa odwiedziły zachodnich partnerów.

– Z naszymi gospodarzami, u których mieszkaliśmy, rozmawialiśmy w różnych językach: po rosyjsku, niemiecku, ale najczęściej po angielsku. Z czasem nabrałyśmy doświadczenia w komunikowaniu się z domownikami i innymi ludźmi – opowiadały Monika Kwiecień, Zofia Fiebich, Nikola Błaszczuk i Justyna Rosiek, uczestniczki wy-



Uczestnicy wymiany międzynarodowej w niemieckim mieście Halle ze swoimi zagranicznymi kolegami.
Fot. PSP Murów

jazdu. – Zaprzyjaźniłyśmy się z osobami, które poznałyśmy już rok wcześniej, i ciężko było nam stamtąd wyjeżdżać.

Kolejnym etapem działań szkolnego klubu będą przygotowania do trójstronnego spotkania wiosną 2020 roku. Wtedy do szkoły w Murowie przyjedzie grupa uczniów z Niemiec i Ukrainy – z miasta Stryj.

– Ważnym elementem podczas wymiany jest bogactwo kulturowe i religijne jej uczestników. Młodzież ma szansę poznać wielu ludzi, utrzymując z nimi kontakt po dziś dzień, poznają wiele religii oraz uczą się języków obcych – podkreśla Jerzy Fiebich. – Myślę, że dziecko, które w tak młodym wieku wyjeżdża za granicę, staje się też bardziej samodzielne.

INTERWENCJE

TURAWA

Topielec w Jeziorze Srebrnym w Osowcu

20 czerwca wieczorem służby ratunkowe zostały powiadomione przez osoby postronne o rzeczach pozostawionych na brzegu jeziora przez jednego z mężczyzn. Ten zaś miał się nie pojawić na brzegu od dłuższego czasu. Na miejsce skierowano OSP Osowiec i Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wodno-Nurkowego „Opole” w składzie JRG 1 Opole i JRG Nysa. Przed godziną 23 ratownikom udało się namierzyć ciało zaginionego. Przyczyny i okoliczności zdarzenia będzie ustalać policja pod nadzorem prokuratury.

OPOLE

Pożar podkładów kolejowych

25 czerwca tuż przed południem straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze podkładów kolejowych składowanych przy ul. Rekreacyjnej. Były one nasączone krezotem (środkiem konserwującym), przez co podczas spalania wydobywał się gęsty czarny dym widoczny z daleka.

MURÓW

Pożar samochodów

Zgłoszenie o pożarze samochodów w Kałach wpłynęło 24 czerwca. Po dojeździe straży pożarnej na miejsce zdarzenia i rozpoznaniu okazało się, że palą się dwa samochody oraz leżące obok trociny. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i opanowali pożar. W działaniach brały udział dwa zastępy straży pożarnej z JRG 1 Opole i OSP Stare Budkowie.

DOBRZEŃ WIELKI

Wypadek autobusu

26 czerwca po godz. 10 na ul. Namysłowskiej doszło do wypadku autobusu przewożącego żołnierzy. Pojazd wypadł z drogi, uszkodził kostkę brukową, ogrodzenia prywatnych posesji i krzewy. Z ustaleń policjanta wynika, że do wypadku doszło na skutek osłepienia kierowcy przez ostro świecące słońce i utraty panowania nad pojazdem. Nikt nie został ranny.

Zebrała KT

Strażacy pielęgnują polsko-niemiecką przyjaźń

KARŁOWICE

Już od dwudziestu lat druhowie z Karłowic wspomagają się, odwiedzają i współpracują ze strażakami z jednostki FWW Rüdersdorf koło Berlina. Ich współpraca rozpoczęła się w 1999 roku.

MARCIN LUSZCZYK

Niemcy pomagali lokalnej jednostce już wcześniej. Po powodzi w 1997 roku strażacy z FWW Rüdersdorf przekazali gminie Popielów sporą sumę pieniędzy na odbudowę domostw. Historię tej współpracy przybliżył Tadeusz Negrycz-Berezowski, prezes honorowy OSP, podczas spotkania za przyjaźnionych jednostek.

Okazją do ponownego przybycia do Karłowic nie-



Strażacy wymienili się drobnymi prezentami, a prezesi obu jednostek otrzymali od wójta gminy pamiątkowe statuetki.

Fot. Marcin Luszczyk

mieckich strażaków było 20-lecie zawiązania kontaktów. Na ten jubileusz przyjechało prawie 30 druhów zza granicy, by obchodzić go wspólnie z mieszkańcami

i władzami gminy. Świętowanie rozpoczęło się mszą w kościele parafialnym. Po niej zebrani przemaszerowali na plac imprezy, gdzie wygłoszono podziękowania

z obu stron i zapewnienia o chęci dalszej współpracy.

– W szeregach jednostki znalazłem się przed sześcioma laty. Od pewnego czasu jestem jej prezesem i bardzo się cieszę, że będę mógł kontynuować tę polsko-niemiecką strażacką przyjaźń. Łączy nas już więź braterska – mówi Rafał Maćków, druh z OSP Karłowic

W uroczystości wzięł udział członek Zarządu Powiatu Opolskiego Krzysztof Wysdak. Z rąk wójta Sybilli Stelmach odebrał symboliczny dokument przekazujący wóz ze Starych Siolkowic na rzecz strażaków z powiatu Dolina na Ukrainie.

Podczas strażackiego święta nie mogło zabraknąć jubileuszowych tortów, pokazów pożarniczych i technicznych. Goście z Niemiec pokazali zaś, jak zachowuje się rozgrzany olej po zalaniu go wodą.

Droga do szpitala teraz jest jednokierunkowa



Nowa organizacja ruchu już obowiązuje na ul. Karola Marki.

Fot. Tomasz Chabior

KUP

Ulicą Karola Miarki można od niedawna jeździć tylko w kierunku miejscowego szpitala. Oprócz wpro-

wadzenia ruchu jednostronnego postawiono tam znaki zakazu parkowania, które nie dotyczą jedynie pojazdów dowożących dzieci do miejscowego Zespołu Nie-

publicznych Szkół im. Alicji po drugiej stronie lustra.

– Ruch jednostronny na pewno ułatwi kierowcom przejazd. To dość ważna trasa, bo prowadzi do szpitala. Codziennie porusza się nią mnóstwo samochodów, które przed zmianą organizacji ruchu miały się o centymetry – zauważa Adam z Kup.

Takie rozwiązanie ma być ułatwieniem nie tylko dla dojeżdżających do szpitala osób prywatnych, ale także dla ambulansów, a w przypadku zagrożenia – również dla pojazdów straży pożarnej.

Nadal jednak pozostaje problem z miejscami par-

kingowymi. Ich liczba jest za mała, by pomieścić samochody wszystkich przyjeżdżających do szpitala lub przychodni. – Kierowcy parkują gdzie popadnie: na chodnikach, na jezdni. Ich brak wyobraźni często utrudnia przejazd karetkom pogotowia i wozom strażackim – przyznaje Adam.

Wśród miejscowych pojawiają się głosy, że dobrym rozwiązaniem byłoby zamontowanie na skraju chodnika słupków drogowych, a budowa kolejnego szpitalnego parkingu jest niemalże koniecznością.

TCH

Powstał ogród na medal. To dzieło szóstoklasistów

POPIELÓW

Uczniowski ogród przyjazny różnorodności biologicznej powstał przy Publicznej Szkole Podstawowej w Popielowie. Młodzież zasadziła kilkaset roślin ozdobnych i ziół w okrągłych rabatach.

MARCIN LUSZCZYK

Uczniowie z klasy szóstej z PSP Popielów zostali wyróżnieni w konkursie „Mały ogród – wielka sprawa” zorganizowanym przez Stowarzyszenie Aglomeracja Opolska. Doceniono ich za stworzenie autorskiego projektu ogródka, w którym znalazły się rabatki w kształcie kółek. Dzieci zasadziły w nim lokalne rośliny.

W nagrodę zespół klasowy otrzymał bon o wartości 500 zł do wykorzystania w jednym ze sklepów ze sprzętem elektronicznym. Za wygrane pieniądze kupili wieżę stereo do swojej sali lekcyjnej. Otrzymali także ziemię kwiatową i kilkaset sadzonek roślin: orliki, szałwie, mięty, naparstnice, floksy, ostróżki, dzikie róże, czosnki i poziomki. Wszystkie rośliny zostały posadzone przy szkolnym lasku.



Szóstoklasiści z Popielowa z wielkim zapałem pracowali przy założeniu swojego przyszłokolegów ogródka. Fot. Marcin Luszczyk

W rozplanowaniu nasadzeń pomagał profesjonalny architekt krajobrazu.

Uczniowie ochoczo sadzili kolejne rośliny, a część z nich zapowiedziała nawet, że w trakcie wakacji będzie przyjeżdżać je podlewać. W ich głowach rodzą się już kolejne pomysły na zwiększenie liczby rabatki. Padła propozycja, żeby w przyszłości pojawiły się tam domki dla owadów.

– Projekt jest tylko początkiem szerszej akcji. Nasi uczniowie będą

mogli dosadzać nowe kwiaty czy zioła, a także dbać o nie i je pielęgnować – mówi Joanna Thoma, opiekunka grupy konkursowej. – Mamy ogromną nadzieję, że nasz ogródek nie zostanie zniszczony i będzie mógł cieszyć również następne roczniki.

Wśród wyróżnionych przez Aglomerację Opolską znalazła się także klasa czwarta Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Sportowymi w Dobrzemiu Wielkim.

Bawili się rodzinnie, pomogli dzieciom



Podczas pikniku można było spróbować m.in. pierogów ruskich z dodatkiem boczku, szpinaku, czosnku oraz tych tradycyjnych.

Fot. Magdalena Fleszar

CHRZĄSTOWICE

Koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Chrzastowice, prezentacje „I ja mam talent”, dziecięca wyprzedaż garażowa, koncert zespołu Akces, pokaz strażacki, quiz o gminie i wiele innych atrakcji dla dzieci i dorosłych były elementami pikniku rodzinnego.

Impreza przyciągnęła tłumy. Ogromnym powodzeniem cieszył się konkurs kulinarny „Smaki mojego dzieciństwa”. Było co degustować: panczkraut,

pierogi ruskie z dodatkiem czosnku, boczku i szpinaku, smalec z ogórkiem, szpajza, ciasto z rabarbarem, surówki z kapusty, biały barszcz, pranzonki, a nawet cypryjskie ciasteczka o wdzięcznej nazwie melomakarona.

– Piknik rodzinny w Chrzastowicach odbył się po raz pierwszy – mówi Małgorzata Strzelec, przewodnicząca Stowarzyszenia Przyszłość Chrzastowic. – Bawimy się i pomagamy. „Daj piąta dla dzieciaka” to nasza akcja wspomagająca dzieci niepełnosprawne.

MF

LAUREACI KONKURSU KULINARNEGO:

I JANINA URBAŃCZYK
za pranzonki z klopsem z marchewki i kiszoną kapustą.

II IRENA CEBULA
za ciasto z rabarbarem.

III IRENA KOWALCZYK
za pranzonki

O tym, kto otrzymał wyróżnienie, czytaj na www.opowiecie.info.

Aktywny senior wysiłku się nie boi

KOMPRACHCICE

Od kwietnia do czerwca w gminie prowadzony był program rekreacyjny dla osób starszych współfinansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Jego celem było zachęcenie seniorów z terenów wiejskich do aktywności fizycznej oraz zaszczepienie w nich zdrowych nawyków.

KINGA TOKARZ



Jedenaście pań skorzystało z trzymiesięcznego programu „PAW dla Seniorów”.
Fot. mat. prywatne

PAW dla Seniorów” to pilotażowy ogólnopolski program realizowany na terenie czterech wsi (Klów, Stobierna, Rybno Wielkie i Komprachcice). Jego organizatorem było Europejskie Stowarzyszenie Promocji Aktywności Ruchowej 50+ (ESPAR 50+), które od ponad dziesięciu lat promuje aktywność

ruchową i społeczną osób starszych w całej Polsce.

Koordinatorem programu i instruktorem prowadzącym zajęcia ruchowe była Justyna Wicińska, która od dziesięciu lat współpracuje ze stowarzyszeniem ESPAR 50+, odpowiadając

za realizację zajęć w ramach projektów aktywizujących seniorów i osoby w wieku dojrzałym (45+) prowadzonych na terenie Opola i województwa opolskiego.

– Uczestnictwo w kilkumiesięcznym programie jest dobrą okazją do poznania różnych form ruchu

– mówiła Justyna Wicińska. – Ćwicząc w grupie, zawsze możemy też liczyć na wsparcie.

Pod okiem instruktora odbyło się 20 spotkań – po dwa w tygodniu. Gimnastyka na sali, marsze z kijkami i ćwiczenia na siłowni plenerowej służyły poprawie sprawności i zdrowia uczestników. Na zakończenie w Ochodzach odbył się piknik plenerowy przy grillu i grach rekreacyjnych.

– Zajęcia prowadzone na sali, jak i w plenerze były dostosowane do możliwości osób starszych. Atmosfera była przyjemna, zyskałam też motywację do regularnych ćwiczeń – relacjonowała Teresa z Ochódz, jedna z uczestniczek. – Dowiedziałam się również, jak odpowiednio używać sprzętu sportowego i jak poprawnie ćwiczyć.

W upał postaw miskę z wodą dla zwierząt

Ruszyła cykliczna ogólnopolska kampania „Micha zwierz usycha”, która ma na celu przypomnienie właścicielom, jak ważne jest zadbanie o zwierzęta w upalne dni, m.in. przez wystawianie misek z zimną wodą przed posesją.

Tak samo jak człowiek, który potrzebuje dziennie nawet do czterech litrów wody, pamiętajmy o naszych pupilach, które bardzo ciężko znoszą upalne dni. Poza swobodnym dostępem do świeżej wody warto pamiętać o niewypuszczaniu psów na pełne słońce, niezabieraniu ich na zakupy i niepozostawianiu w pojeździe, gdzie temperatura wzrasta nawet trzykrotnie.

– Myśląc o innych zwierzętach, postawmy zimną wodę w pojemnikach nie tylko w środku budynku, ale również przed nim. Tak, aby każde zwierzę mogło się ochłodzić – mówi Leszek Pawlak, komendant główny Patrołu dla Zwierząt oraz inspektor Lubelskiej Straży Ochrony Zwierząt. – Ważne jest też ulokowanie kojca, w którym przebywa zwierzę. Powinno być w cieniu, z dala od słońca. Pamiętajmy, aby wymieniać wodę w misce minimum dwa razy w ciągu doby i pod żadnym pozorem

nie ochładzamy zwierząt zimną wodą. Można to robić jedynie stopniowo. Polewanie psa zimną wodą może doprowadzić do skurczu naczyń obwodowych i jeszcze większych problemów – przestrzega.



Wodę w misce naszego pupila trzeba wymieniać co najmniej dwa razy w ciągu doby.
Fot. Tomasz Chabior

nie ochładzamy zwierząt zimną wodą. Można to robić jedynie stopniowo. Polewanie psa zimną wodą może

doprowadzić do skurczu naczyń obwodowych i jeszcze większych problemów – przestrzega. **KT**

Tablica Mendelejewa przybrała... uczniowską twarz

DOBRZEŃ WIELKI

Królestwem chemii stał się dobrzeński Zespół Szkół. Uczczono tam 150. rocznicę powstania układu okresowego i odsłonięto jego autorską wersję. Powstała ona ze zdjęć ponad stu osób.

MARCIN LUSZCZYK

Pomysł zaczerpnąłem z facebookowej grupy Kreatywni Nauczyciele Chemii. Jej lider podsunął propozycję stworzenia nietypowej tablicy ze zdjęć uczniów i nauczycieli – zdradza Wojciech Sudnicki, inicjator projektu, nauczyciel chemii z ZS. – Znalazłem osoby, które pomogły mi dowodzić tym wydarzeniem, i wspólnymi siłami stworzyliśmy nasz dobrzeński układ okresowy.

Widnieje na nim aż 118 zdjęć. Każda z osób na zdjęciach trzyma kartkę z nazwą pierwiastka występującego

w danym miejscu układu. Fotografie, pozy i przebrania dopasowano do charakteru modelu lub do pierwiastka.

– Powstanie tej tablicy jest świetną szansą na pozostawienie cząstki siebie w naszej szkole – zauważa Emil Kulig, uczeń pozujący jako molibden, jeden z narzędzi występujących na Ziemi pierwiastków. – Stałem się dwudziestym trzecim pierwiastkiem w układzie. Jest to wanad. Moje nazwisko brzmi dość podobnie, więc to miejsce było do mnie z góry przypisane – dodaje Maria Wanat, absolwentka.

Na sukces pracowało kilka osób. – Idea wydarzenia bardzo nam się spodobała. Zgodziłyśmy się bez wahania zorganizować sesję. W dwadzieścia minut miałyśmy wszystkie pierwiastki obsadzone osobami – mówi Patricia Szopa i Martyna Markowska, koordynatorki sesji fotograficznej.

– A ja cieszę się, że moje graficzne zainteresowania w końcu wykorzystałem na



Zdjęcia układu wykonał nasz redakcyjny kolega Tomasz Chabior, a całością graficzną zajęli się Paweł Gryszczyk. Fot. Marcin Luszczyk

tak dużą skalę. Musiałem najpierw przemyśleć, jak ma wyglądać cały układ, żeby potem go stworzyć – dodaje Paweł Gryszczyk, szkolny grafik.

Odsłonięcie tablicy uczniowie i nauczyciele

świętowali, zając się domowymi ciastami przyozdobionymi... chemicznymi wzorami. Barwna tablica Mendelejewa wisi już w sali chemicznej. Teraz będzie cieszyć i edukować następne roczniki uczniów.

Tłumy na kąpielisku podczas otwarcia sezonu



Rozpoczęciu sezonu na kąpielisku towarzyszyło wiele atrakcji. Fot. Marcin Luszczyk

NOWE SIOŁKOWICE

Impreza w Przystani Wodnej była nie tylko okazją do weekendowego wypoczynku nad wodą. Towarzyszył jej szereg atrakcji. Dzieci tworzyły kolorowe zakładki do książek. Mogły one także przygotować sobie chłodzący sorbet lub sałatki owocowe.

Chłopcy z KS Inter Siołkowie rozegrali pokazowy mecz piłki nożnej. Później czekały na nich trampoliny wodne. Zainteresowani

mogli popływać łódką popielowskiej OSP. Upały nie osłabiły sportowego ducha przybyłych gości. Chętni ćwiczyli plażowy aerobik. Trzydzieści osób wzięło udział w turnieju piłki siatkowej. Rozegrały one mecze o puchar wójta gminy Popielów.

– Mecze nie były łatwe. Piasek był gorący, a mocne słońce potęgowało upał. Udało nam się jednak pokonać te warunki i wygrać turniej, choć konkurencja była duża – mówią Adrian Ślabik i Paweł Kokot, zwycięzcy turnieju.

Ratownicy, którzy na co dzień patrolują kąpielisko, dali pokaz ratownictwa medycznego. Po przeprowadzeniu symulowanego utonięcia, na fantomie zaprezentowane zostały wszystkie czynności ratujące życie wraz z użyciem defibrylatora.

Zwieńczeniem popularnej imprezy i okazją do ochłodzenia była zabawa w pianie. Skorzystały z niej nie tylko dzieci. Strażacy ze Starych Siołkowic uruchomili także kurtynę wodną.

ML



Zawsze po stronie wsi



Rozmowa

Z Ryszardem Wilczyńskim, posłem na Sejm RP, wojewodą opolskim w latach 2007-2015, rozmawia Magdalena Fleszar.

Skąd u Pana, ośmielił się tak to ująć, miłość do wsi, skoro poświęcił jej Pan ponad dwie dekady zawodowego życia?

Wychowałem się na wsi. Tato uczył ogrodnictwa i organizacji gospodarstw rolnych w Technikum Rolniczym w Przygodzicach w Wielkopolsce. Z nim chodziłem na zajęcia praktyczne w polu, nauczył mnie wiązać snopki i prowadzić ogródek. Byłem klasycznym powsinogą, który niechętnie o zmroku wraca do domu. Dla samorządu terytorialnego w roku 1990 zostawiłem ukochany zawód – geologię. Tęsknotę za pracą w przestrzeni, zgłębianiem dzieł natury zastąpiła mi wieś, jako zawodowe, poznawcze wyzwanie. Blisko 20 lat temu pod Namysłowem kupiłem stary, zrujnowany domek z muru pruskiego. Potem go rozbudowałem

i w 2010 roku przenieśliśmy się na uroczą, małą wieś Nowy Folwark. Obrabiam 33 ary ogrodu, uczestniczę w wiejskim życiu, angażuję się w prace, pomagam młodemu sołtysowi, którego bardzo cenię...

Czyli „zaliczył” Pan w praktyce odnowę wsi, której na Opolszczyźnie, w Polsce – jak często mówi – jest Pan ojcem?

To był oczywisty wybór. Z jednej strony, jak mówią, zew krwi, a z drugiej – kwestia wiarygodności. Jak motywować ludzi do zaangażowania się, aktywności, przyjmowania odpowiedzialności za wieś bez osobistej praktyki. Z owego „honorowego tytułu” jestem oczywiście dumny. Kiedy ktoś mówi, że wywarłem wpływ na jego życie, postawę i osiągnięcia wsi, czuję się spełniony.

Proszę przypomnieć początki, kluczowe momenty i wyniki.

Odnowa wsi była jednym z pierwszych europejskich doświadczeń przeniesionych na polski (opolski) grunt, zanim 15 lat temu na-

szcze członkostwo w Unii Europejskiej stało się faktem.

Czerpaliśmy ze wzorców Nadrenii-Palatynatu i Dolnej Austrii. Tam, budując poczucie utożsamienia z miejscem zamieszkania i przynależności do wiejskiej wspólnoty, zyskano obywatelskie zaangażowanie i odpowiedzialność za przyszłość małych, wiejskich ojczyzn. W ślad za tym szło tworzenie własnych koncepcji rozwoju, zdolność zaplanowania oryginalnych projektów rewitalizacji, urządzania przestrzeni i obiektów publicznych oraz wzmacniania lokalnej gospodarki.

Pierwsi w Polsce upowszechniliśmy umiejętność tworzenia sołeckich strategii rozwoju oraz odpis sołecki, czyli przekazywanie przez gminy środków do dyspozycji sołectw. Dzięki temu mieszkańcy – pracą, zbiórkami, sprzętem, dotacjami z zewnątrz – mogli mnożyć gminną złotówkę – często razy 5 lub 10.

Oba rozwiązania stały się standardem w rozwoju obszarów wiejskich w Polsce. Pierwsze, pod nazwą „Plan Rozwoju Miejscowości”, było warunkiem pozyskania środków unijnych dla odnowy wsi. Drugie, jako fundusz sołecki, już od 10 lat napędza aktywność wsi w całym kraju.

Czy przełożyło się to na pieniądze?

Jak najbardziej. Wiara ludzi w metodę odnowy wsi oraz pierwsze bezdyskusyjne efekty spowodowały, że na starcie naszej obecności w Unii Europejskiej (lata 2004-2006) dano środki na działanie pod nazwą „odnowa i rozwój wsi”. Sukces był ogromny, alokację 40 milionów euro podniesiono do 90 milionów, potem do 113 milionów. W Programie Rozwoju Obszarów Wiej-

skich na lata 2007-2013 było już ponad miliard euro na działania w zakresie odnowy wsi. W kolejnym PROW także setki milionów. Dotąd w naszym regionie ze środków tych pod szyldem odnowy wsi i działań pokrewnych wykonano 785 projektów ze wsparciem 134 milionów złotych. Jednak to fundusz sołecki ma zasadnicze znaczenie dla społeczności wiejskich.

No właśnie. Jako poseł jest Pan autorem ustawy, która fundusz sołecki ma wzmocnić. Prezentował ją Pan ostatnio w Senacie podczas konferencji poprzedzającej uroczystość „Sołtysa Roku”. Proszę o kilka szczegółów.

Projektowi tej ustawy poświęciłem ponad rok pracy poselskiej. Istotą propozycji jest uwolnienie potencjałów sołectwa i danie mu możliwości rozwoju w oparciu o wolę, wizję i pomysły samych mieszkańców. Proponuję katalog prorozwojowych zadań własnych sołectwa, tak aby mogło ono realizować programy rozwoju społeczno-gospodarczego i wynikające z nich projekty, tj. przedsięwzięcia poprawy infrastruktury i usług dla mieszkańców podnoszące jakość życia, wzmacniające gospodarkę lokalną, także w zakresie rewitalizacji, zagospodarowania terenów publicznych, kształtowania tożsamości i kultywowania tradycji, nawet nabywania umiejętności cyfrowych.

Katalog „zadań własnych” to zupełne novum. Możliwość pozyskiwania środków z zewnątrz, prowadzenia rachunku bankowego oraz otrzymywania dotacji, także dotacji gminy, to narzędzia realizacji. Fundusz sołecki będzie zasobniejszy poprzez możliwość dokonywania zapisów, darowizn,



Posel Ryszard Wilczyński prezentuje odmianę pomidorów, która uprawiana jest w jego rodzinie od 90 lat.

Fot. archiwum prywatne

jak również powiększanie o środki pozyskane z mienia przekazanego sołectwu do zarządzania. Fundusz będzie obligatoryjny – to zasadnicza zmiana. Wszystkie gminy będą więc go tworzyć. Oznacza to uwłaszczenie społeczności lokalnych na skromnych, ale za to „własnych” pieniądzech. Dopóki gmina nie daje sołectwom przysłowiowej złotówki, dopóty nie można jej pomnożyć – efekt mnożenia przez zero to zawsze zero!

Propozycje opozycji rządzący z zasady odrzucają. Jak Pan się czuje w roli posła, którego kreatywność i pracowitość nie są użytkowane? Przykładem ostatnie posiedzenie Sejmu i prace nad tzw. ustawą śmieciową.

Istotnie, to niewdzięczna rola, jednak konieczna. Propozycje teraz odrzucane w przyszłości staną się za-

czynem lepszych rozwiązań. Społeczeństwo zawsze musi mieć alternatywę wobec aktualnie rządzących. Bez tego demokracja staje się dyktatem jednej partii. Tak było za PRL. Bez krytyki, bez informacji, co trzeba usprawnić i co mogłoby działać lepiej, nie mówiąc o pokazywaniu patologii, rządy ulegają deprawacji, a społeczeństwo staje się bezbronne wobec wszechwładnej i zadowolonej z siebie władzy.

Opozycja jest lustrem, w którym przegląda się demokracja. Dla dobra społeczeństwa mówi władzy, że „nie jest najpiękniejsza w świecie”, choć ta za taką opinią obsesyjnie tęskni, a uwolniona od kontroli domaga się laurki, a bezkarna nawet wymusza uwielbienie. Jako wojewoda przygotowałem się do nowej funkcji, jako poseł okrzepłem w tej roli. Pracując w podkomisji specjalnej ds. ustawy o utrzy-

manii porządku i czystości w gminach (decyduje o odpadach komunalnych, które wszyscy wytwarzamy), potem komisjach, proponując 22 poprawki, w debacie plenarnej występując kilkanaście razy – byłem dla rządzących realnym sparringpartnerem.

Jak zawsze zapraszam, by rozmawiać o problemach, spojrzeniu i pomysłach na region oraz Polskę. Jestem do dyspozycji w biurach poselskich w Namysłowie przy pl. Wolności 12 i w Opolu przy ul. Krakowskiej 31. Możemy się umówić za pośrednictwem tel. 536 357 556 lub e-mail: biuroposelskie.wilczynski@gmail.com.

Ma Pan przy tym wszystkim czas na wieś?

Zawsze byłem i jestem po stronie wsi i jej mieszkańców. Pomagam województwom, które mają programy odnowy wsi. Współpracuję z Krajowym Stowarzyszeniem Sołtysów. W roli eks-

perta pracuję dla skupiającej gminy Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi, którą zainicjowałem w roku 2012 na XV-lecie odnowy wsi w Polsce. Kieruję jej istotny projekt – krajową Sieć Najciekawszych Wsi. W projekcie są Stare Siołkowice w gminie Popielów, a mogą być Zagwiździe w gminie Murów oraz Pokój. Wkrótce Kamień Śląski w gminie Gogolin uzyska certyfikat uczestnika Sieci.

A co z ogrodem?

Nie jest najlepiej. Mimo starań przegrywam z upałami i suszą. Niemniej pomidory, jak co roku, mam okazałe. To wyśmienita, niezwykle smaczna odmiana, którą z Niemiec lub Holandii sprowadzili moi dziadkowie. Jest w naszej rodzinie od 80–90 lat. Taka rodzinna tradycja. Gdy je pielęgnuję, mam ich i Tatę przed oczami.

Dziękuję za rozmowę.

#PolskaDzieci. Program, który zmieni prawo



Uczestnicy konsultacji projektu #PolskaDzieci

Fot. Magdalena Fleszar

OPOLE

Program zainaugurowano 22 czerwca w Opolu. Inauguracyjny panel dyskusyjny dotyczył edukacji specjalnej. Były to pierwsze w Polsce konsultacje, które mają zmienić prawo i ułatwić życie dzieciom niepełnosprawnym i ich rodzicom.

MAGDALENA FLESZAR

Chcemy rzeczywistych zmian w prawie, ale po zasięgnięciu opinii tych, którzy wychowują dzieci z autyzmem, aspergerem, mutyzmem i innymi niepełnosprawnościami – powiedziała pomysłodawczyni akcji Alicja Chybicka, profesor nauk medycznych. – W Polsce to istotna kwestia

– dodała Małgorzata Janik-Jankowska, neurologopeda i organizatorka opolskiego panelu.

Program daje nadzieje terapeutom i opiekunom na rzeczywiste rozwiązanie problemów braku tolerancji, pomocy i przemocy, której często doświadczają nasi wychowankowie. Większość ludzi nie ma pojęcia, czym

dla rodziny jest posiadanie dziecka z problemami. To zmienia wszystko i wywraca życie do góry nogami. Zmienia stosunek rodziców do siebie i diametralnie spycha na dalszy tor wspólne cele rodziny. Bardzo ważna jest edukacja społeczna, uczenie tolerancji nie tylko sąsiadów, kolegów. Wypowiedzi opiekunów przybyłych tu z całej Polski wskazują, że problemy takie występują również w placówkach oświatowych.

Nie każda niepełnosprawność wiąże się ze zniekształceniami twarzy lub kończyn. Dzieci z autyzmem oraz z wadami genetycznymi wyglądają tak jak zdrowe. Ich przypadłość objawia się zupełnie inaczej. Dlatego tak wiele osób myśli, że zachowania agresywne, krzyki lub opóźniony rozwój mowy to brak wychowania bądź opieki ze strony rodziców. To dlatego pomyślimy czasem, nim zaczniemy głośno krytykować.

Rodzinnie o organizacjach pozarządowych

OPOLE

Piknik rodzinny nad Odrą przyciągnął tłumy. Atrakcje czekały m.in. na stoisku Centrum Dialogu Obywatelskiego, gdzie można było zapisać się do wzięcia udziału w wieloboju rodzinnym z nagrodami.

Hitem były dmuchane zjeżdżalnie oraz alpaki, z którymi wszyscy pozowali do zdjęć. Na scenie odbył się koncert mniejszości narodowych i grup etnicznych. Były też różne warsztaty, m.in. kulinarne, wyrobu biżuterii, a sztukę magii i iluzji prezentowali Magik Markus i Kobieta Fakir.



Oblegane było m.in. boisko do unihokeja.

Fot. Anna Konopka

Była to dziewiąta edycja imprezy w parku Nadodrzańskim, która promuje działania organizacji trzeciego sektora, czyli to, czym

organizacje pozarządowe zajmują się na co dzień. – Działają one w wielu obszarach, m.in. sportu, kultury, polityki społecznej.

Pokazaliśmy opolanom ofertę dwudziestu organizacji pozarządowych – tłumaczył Przemysław Parkitny z CDO.

Każdy, kto przyszedł na piknik, mógł poznać od kuchni m.in. działalność Stowarzyszenia Opolskie Lamy, Fundacji Przemijanie, Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Nad Odrą w ostatnią sobotę czerwca bawiło się kilka tysięcy osób.

– Przyjechałem z Białej z żoną i dziećmi. Chcieliśmy spędzić miło czas i zorientować się dokładniej, czym te organizacje się zajmują, jakie dają możliwości m.in. dla rodzin – mówił Michał Król. **AK**



Fot. Kinga Tokarz

ROZMOWA

Z **Marią Caban** z Murowa, 71-letnią miłośniczką malarstwa i fotografii, o zrobieniu kroku naprzód oraz życiowym spełnieniu rozmawia **Kinga Tokarz**.

Kiedy zaczęła Pani malować obrazy?

Po śmierci męża, by nie pogrążyć się w rozpacz, postanowiłam coś zrobić ze sobą i swoim życiem. Zaczęłam ćwiczyć jogę, a w 2007 roku zapisałam się na Uniwersytet III Wieku. Dowiedziałam się, że na uniwersytecie działa kilkudziesięcioposobowa sekcja plastyczna „Akwarele”. Przez długi czas brakowało mi odwagi, by zapisać się na zajęcia, choć bardzo mnie one ciekawiły. Ostatecznie stwierdziłam, że spróbuję swoich sił.

Jak wyglądały Pani początki w sekcji plastycznej?

Pamiętam tę sytuację, jak przysłałam pierwszy raz na zajęcia. Prowadzący je po dzień Jerzy Kamiński zapytał mnie o moje dotychczasowe prace. Śmiejąc się, odparłam, że nie mam żadnych prac i jestem zielona w malowaniu jak ta kurteczka, w której wtedy byłam ubrana. Po zajęciach instruktor poszedł ze mną do sklepu dla plastyków i doradził mi, jakie farby, pędzle i karton do malowania wybrać.

Jak Pani ocenia z perspektywy czasu – warto było zapisać się wtedy na te zajęcia?

Bardzo! Czuję ogromną satysfakcję z tego, jaką różnicę widać między pracami wykonanymi wtedy, kiedy zaczynałam malować, a tymi, które maluję teraz. Gdyby nie decy-

Kapryśna akwarela zmieniła moje życie

zja o rozpoczęciu zajęć, to dzisiaj na swoim koncie nie miałabym kilkudziesięciu wystaw zbiorowych i indywidualnych. Początki były trudne. Tamtych obrazów nie pokazałabym dziś nikomu. Teraz moi znajomi ze szkoły twierdzą, że kiedyś miałam zdolności plastyczne. Ja sama tego nie dostrzegałam. Wcześniej szylałam, haftowałam, robiłam na drutach i na szydełku m.in. ozdoby choinkowe i wielkanocne, ale nie malowałam. Z czasem tak się to rozkręciło, że dzisiaj nie wyobrażam sobie życia bez malowania.

Ile stworzyła Pani już obrazów?

Każdy obraz namalowany lepiej lub gorzej, większy lub mniejszy, kseruję w formacie pocztówkowym i wkładam do albumów na zdjęcia. W sporej części mam już zajęty czwarty album. Przez te niespełna 12 lat uzbierało się 360 sztuk kserówek namalowanych obrazów.

A ulubione tematy malarskie i technika to...

Najbardziej lubię malować kwiaty, ale również architekturę i pejzaże. Namalowałam ponad 30 obrazów dotyczących architektury i pejzaży urokliwego Murowa. Jeden z nich, namalowany na prośbę tutejszego proboszcza, trafił w ręce opol-

skiego biskupa. Jeżeli chodzi o technikę, to maluję akwarelą na specjalnym kartonie z dużą ilością bawełny. Akwarela jest techniką malarską bardzo trudną, kapryśną i nieprzewidywalną. Nie ma tu możliwości poprawienia ani skopiowania obrazu, jak w przypadku korzystania z farb olejnych, kryjących. Ostatnio zaczęłam też malować abstrakcje akrylem na podobrazdach płóciennych.

Malując, inspiruje się Pani czyimiś pracami?

W początkowym okresie mojej przygody z akwarelą kupowałam książki na temat malarstwa akwarelowego i wykonywałam przedstawione w nich ćwiczenia. Teraz czasami podglądam w internecie prace innych artystów, głównie techniki malarskie. Wciąż czuję niedosyt, jeśli chodzi o moje umiejętności. Ciągłe się uczyć, poznaję nowości, bo jak wcześniej wspomniałam, akwarela jest nieprzewidywalna.

Czy malowanie jest więc „językiem”, którym posługuje się artysta?

Jak najbardziej. Staram się malować to, co mi w duszy gra, co czuję. Nie lubię, kiedy ktoś narzuca mi swoją wizję. Muszę czuć to, co chcę namalować.

Czy ma Pani jeszcze jakieś inne pasje?

Ogród i pielęgnacja roślin. Mam działkę, na której jest sporo drzew i krzewów owocowych oraz kwiatów, warzyw i ziół. Często też fotografuję to, co mnie w danym momencie zainteresuje, potem drukuję zdjęcie lub wyświetlam na monitorze komputera i maluję. Mogę powiedzieć, że fotografia jest również moją pasją.

Bierze Pani udział w wystawie „Wielcy stąd. Znane osobowości z powiatu opolskiego”. Jakie to uczucie – znaleźć się wśród elity?

Byłam i jestem do tej pory bardzo zaskoczona, że ktoś mnie zauważył i zgłosił na wystawę. Czuję się „szarą myszką” w wielkim świecie. Na wystawie, która jeździ po całym powiecie aż do 2020 roku, można zobaczyć kilka zdjęć moich prac oraz życiorys. Jestem też wdzięczna mojej rodzinie, która na każdym wernisażu jest ze mną i mnie wspiera.

Jakieś rady dla początkujących malarzy?

Wszystkim młodym czy w sile wieku radzę pielęgnować swoje pasje, nie zrażać się trudnościami, bo sukces wymaga pracy i czasu.

Dziękuję za rozmowę.

Zobacz prace Marii Caban na www.opowiecie.info.



Przykłady prac Marii Caban.

Fot. Kinga Tokarz

Muzyka znów zabrzmiała na szerokich wodach

REGION

„Z orkiestrą po Odrze” to kontynuacja akcji pod nazwą „Opolski Ekspres Dęty”, którego pomysłodawcą jest Przemysław Ślusarczyk, kompozytor, dyrygent i animator kultury.

MAGDALENA FLESZAR

– Słuchania muzyki trzeba uczyć. Nie zawsze mamy możliwość pójścia na koncert do filharmonii. Dlatego filharmonia wychodzi do słuchacza. W maju „woziliśmy” muzykę pociągiem, a teraz pływamy z nią po Odrze – mówi Przemysław Ślusarczyk. – Staram się podtrzymać tradycję wspólnego muzykowania orkiestr dętych. Tu grają trzy: Orkiestra Politechniki Opolskiej, Technikum Elektrycznego w Opolu i Grudziec. Występują pod nazwą „el12 Opole Politechnic Band”.

Inicjatywie przyświeca walor turystyczny i aspekt

gospodarczy Odry. – Jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku rzeka stanowiła źródło zarobku, a pod koniec lat siedemdziesiątych pływały jeszcze po niej barki przewożące towary. Warto o tym pomyśleć. Odbiór muzyki na wodzie jest nie do przecenienia. To trzeba przeżyć – dodaje dyrygent.

MUZYKA NA POKŁADZIE OPOLANINA

Każda edycja projektu jest inna. Na pokładzie Opolanina po Odrze orkiestra płynie piąty raz. Pierwszy rejs trwał sześć godzin, z Koźła do Opolo. – Rok później płynęliśmy z Oławo do Brzegu ze służowaniem w Lipkach. Potem na Kanale Gliwickim ze służowaniem w Kłodnicy, gdzie jest trzecia w Europie pod względem wysokości lustra wody śluzo – wspomina kompozytor.

– Jest to duża atrakcja związana z muzyczną tra-



Na Opolaninie zagrały trzy orkiestry dęte pod nazwą „el12 Opole Politechnic Band”.
Fot. Lucyna Sterniuk-Gronek

dycją Opola. Kiedyś to miasto słynęło z muzycznych przedsięwzięć, szczególnie w okresie festiwalu. Muzyka na żywo i w takim krajobrazie to raj dla ducha i ucha – podkreśla Małgorzata Derbac, pasażerka Opolanina.

Zainteresowanie imprezą w tym roku było duże. Przeszkodziła niestety aura. Trzeba było przełożyć rejsy z uwagi na bardzo wysoki stan Odry i zamknięcie szlaku wodnego, ale i tak muzyka została wywieziona na szerokie wody.

Murki znów w akcji. Są nowe murale nad Odrą



Pierwsze odcinki podwodnego świata już cieszą oczy opolan.

Fot. Murki

OPOLE

Grupa Murki na początku lipca świętowała trzecie urodziny. Letni sezon rozpoczęła ze zdwojoną siłą. – Wspólnie ze stowarzyszeniem Opolskie Lamy złożyliśmy wnioski na konkursy z miasta i realizujemy dwa muralowe projekty – na kulturę i na promocję miasta – mówi Patrycja, jedna z artystek. – Pierwszy z nich to „Opole, kamera, akcja!” i zgodnie z duchem naszego patrona – Opolskich Lam

– dotyczy motywów filmowych.

W mieście powstaną trzy murale autorstwa czterech artystów związanych z Opolem. Pierwszy, w klimacie science fiction – na wielopoziomowym garażu przy ul. Sosnkowskiego. – Drugi projekt na promocję miasta realizujemy nad Odrą na murku od mostu Piastowskiego do kolejowego i nosi tytuł „Od wody po kosmos”. To praca kolorowa, spontaniczna, szalona i różnorodna stylistycznie. Nasz cel to

wspólne działanie, ale każdego w innym stylu.

Blisko kilometrowa ściana będzie najdłuższa w ich karierze i rekordowa ze względu na liczbę malujących osób – działają przy niej członkowie i chętni artyści. – I warto dodać, że wszyscy robią to pro publico bono, z pasji do tworzenia i z chęcią do wrzucenia odrobiny siebie w koloryt miasta – zdradza Patrycja.

Przy murku nad Odrą do tej pory pracowało 14 osób.

AK

OPOLE

Wkrótce święto songwritingu

Kameralna atmosfera i bliski kontakt z artystami to w skrócie Opole Songwriters Festival, na który przyjeżdżają twórcy muzyki i tekstów. Dzięki staraniom organizatorów – Stowarzyszenia Kulturowego Opole i Narodowego Centrum Polskiej Piosenki – gwiazdą imprezy będzie Courtney Barnett (na zdj.), australijska songwriterka, która w roli headlinera występuje w tym roku na największych festiwalach muzycznych w Europie, m.in. Primavera, Lollapalooza.

Na festiwal 6 i 7 września do NCPP przyjedzie Lech Janerka oraz Amerykanka Jessica Pratt, która z Los Angeles przywiezie swoje folkowe piosenki. Będą też goście z Wielkiej Brytanii: Hockeysmith tworzący wokół brzmień R&B, synth-popu i muzyki klubowej, a także Arlo Parks, 18-letnia songwriterka i poetka z południowego Londynu, której debiut jest sensacją.



Karnety w cenie 120 zł dostępne są w kasie NCPP oraz na www.ncpp.opole.pl. Wydarzeniem towarzyszącym będzie solowy koncert Johna Portera 8 września. Bilety po 40 zł. **AK**

Ten ogród pokazał, jak łamać bariery



W ogrodzie wyrosły m.in.: dynia, szczypior, jarmuż i ogórki.

Fot. MWO

OPOLE

Przydomowy ogródek w zagrodzie „Wełna” na terenie skansenu stworzyli od kwietnia do czerwca niewidomi i niedowidzący w ramach projektu „Sensoryczna wieś opolska – gość z dysfunkcją wzroku w muzeum”. Co jeszcze przed nimi?

ANNA KONOPKA

Przez ten czas zrealizowaliśmy pięć zajęć edukacyjnych z elementami terapii ogrodniczej, w których uczestniczyło ponad 80 osób z terenów województw opolskiego i śląskiego – mówi Agnieszka Pawelczyk z Muzeum Wsi Opolskiej, koordynatorka projektu realizowanego z Fundacją Szansa w Opolu. – Celem była integracja osób widzących i z dysfunkcją wzroku.

Praktycznym zadaniem było założenie ogródka

przydomowego, który pełni funkcję ogródka sensorycznego. W zadaniu tym pomogli instruktorzy z Chorągwi Opolskiej ZHP, która jest partnerem projektu.

– Uczestnicy projektu rośliny najpierw posiali, a następnie je plewili i pielęgnowali. Jako pierwsza wyrosła rzodkiewka. To dopiero była radość! Zrobiliśmy z niej sałatkę i wspólnie ją konsumowaliśmy. W ogrodzie dziś już jest też dynia, szczypior, jarmuż, lubliczy, fasolka, ogórki, sałata i pietruszka – opowiada Agnieszka Pawelczyk. – Prace wokół niego stały się pretekstem do spotkania, rozmowy i działania w grupie.

Przez cały okres projektowy grządkami opiekuje się twórczyni ludowa Irena Zawadzka. Budzą one też sporą ciekawość zwiedzających. – Nasze rośliny każdy może podać, powąchać i dotknąć. Gdy goście MWO dowiadują się, że ogródek jest upra-

wiany z niewidomymi, są pod wrażeniem. – Co dalej z projektem?

– Kontynuacja już od września. Prócz zajęć edukacyjnych znowu czekają nas prace w ogrodzie. Niewykluczone, że po wykopkach powstaną przetwory – zapowiada koordynatorka.

Elementami spotkań było też zwiedzanie obiektów z matrycami typograficznymi, czyli wypukłymi rysunkami prezentującymi fasady budynków. Dotykając ich, zwiedzający są w stanie wyobrazić sobie bryłę budynku, o którym opowiada przewodnik. Częścią projektu ma być też stworzenie urządzeń ułatwiających osobom niewidomym poruszanie się po ekspozycji.

Projekt „Sensoryczna wieś opolska – gość z dysfunkcją wzroku w muzeum” jest dofinansowany ze środków MKiDN pochodzących z Funduszu Promocji Kultury oraz budżetu samorządu województwa opolskiego.

Ekologia i wolność w młodej sztuce

OPOLE

Obrazy, rzeźby, grafiki, multimedia, fotografie i instalacje stworzone przez absolwentów Wydziału Sztuki UO składają się na wystawę „Dyplomy” w Galerii Sztuki Współczesnej.

ANNA KONOPKA

Nagrodę specjalną Związku Polskich Artystów Plastyków Okręg Opolski za najlepszy dyplom otrzymał Krzysztof Tarnowski, który przygotował instalację multimedialną „Spełnione życzenie inżyniera Karwowskiego”, nagrodzoną przez jury m.in. za „mocny i jasny przekaz, minimalną ilość środków wyrazu”. – Postanowiłem pokazać, jak może wyglądać świat bez drzew. Praca o tym opowiada, pokazując jedną wielką pustkę ściętych pni – mówił.

Nagrodą dla laureata wybranego przez ZPAP jest wystawa w Galerii Pierwsze Piętro. O jej terminie dowiemy się niebawem.

Na dwóch piętrach GSW do 28 lipca swoje prace praktyczne prezentuje blisko 30



„Wolny jeździec” to obiekt przestrzenny wykonany z metalu spawanego przez Huberta Piskule.

Fot. Anna Konopka

absolwentów studiów licencjackich i magisterskich na Wydziale Sztuki UO. – Można zauważyć, że mamy więcej dyplomów społecznie zaangażowanych, wrażliwych na to, co dzieje się wokół. To ekologia, kwestie związane z wolnością, emocjami i napięciami we współczesnym świecie – komentował prof. Bartosz Posacki z UO, jeden z promotorów i recenzentów.

Młodzież przejęła teatr



Uczestnicy warsztatów „Rytm”

Fot. Grzegorz Gajos

OPOLE

Warsztaty „Rytm” trwały niemal dwa tygodnie. Brała w nich udział 30-osobowa grupa dzieci i młodzieży w wieku 11–16 lat pod okiem reżyserki

Martyny Majewskiej, kompozytora Dawida Majewskiego i aktora Jakuba Kowalczyka. Ich finałem był pokaz spektaklu „Metrum. Poczuj rytm” na dużej scenie Opolskiego Teatru Lalki i Aktora.

Warsztaty teatralne OTLiA po raz dziesiąty okazały się strzałem w dziesiątkę. Wszystko, co publiczność zobaczyła na scenie, powstało z inicjatywy uczestników. Podczas zajęć przygotowali etudy aktorskie, ruchowe i muzyczne, które stały się częścią spektaklu.

– Poznajemy tu nowych ludzi, odkrywamy swoje talenty i wady – mówiła Julia Stachura, która po raz ósmy wzięła udział w warsztatach. – Teraz wiem, jak wygląda prawdziwa scena i próby. Już myślę o kolejnej edycji – dodała Emilia Piekorz, która wzięła udział pierwszy raz.

Opolski Teatr Lalki i Aktora przygotował warsztaty wspólnie z MDK-iem (współorganizatorem) oraz ECO SA (partnerem).

AK

OPOLE

Pogodno i inni na Letniej Scenie NCPP



Fot. archiwum zespołu

Trwa wakacyjny cykl koncertów na opolskim Rynku. W piątek (19 lipca) o godz. 20 wystąpi zespół Pogodno (na zdj.). W kolejnych tygodniach prezentować się będzie grupa Clock Machine (2 sierpnia), Gaba Kulka (9 sierpnia), Damian SyjonFam (23 sierpnia) i Habakuk (30 sierpnia). Wstęp bezpłatny. Organizatorem Letniej Sceny NCPP jest Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, które zaprasza latem również na klimatyczne koncerty z cyklu Siesta na Tarasie.

Kino na Małym Rynku

Stowarzyszenie Opolskie Lamy zaprasza na bezpłatne projekcje w każdy wtorek wakacji o godz. 21. Repertuar projektu „Meduza pod gwiazdami”: „Mężczyzna imieniem Ove” (16.07.), „Wszyscy albo nikt” (23.07.), „Boski porządek” (30.07.), „W cieniu drzewa” (6.08.), „Za jakie grzechy, dobry Boże” (13.08.), „Co robimy w ukryciu?” (20.08.), „Boso po ściernisku” (27.08.).

AK

Te klasyki zrobiły wrażenie

KAŁY

Równo 50 zabytkowych pojazdów zgromadził drugi Złotoraj Gminy Murów w Kałach. Na początku lipca można było tam zobaczyć zlot i rajd kilkudziesięcioletnich perełek motoryzacji z Polski oraz ze świata.

TOMASZ CHABIOR

Do Kał mógł przyjechać każdy posiadacz zabytkowego pojazdu wyprodukowanego najpóźniej w 1991 roku i pozostali miłośnicy klasyków motoryzacji. Wehikuły stojące na płycie miejscowego boiska piłkarskiego zachwycały wszystkich.

– Wyglądają jak nowe! To, że ludzie potrafią o nie tak zadbać, jest godne podziwu, przecież to wszystko ma jakieś 30, 40 lat! – zachwycał się Andrzej Mizera z Rzymkowic w powiecie nyskim. – Organizując taką imprezę,



Grzegorz Bednarczyk marzy o tym, żeby jego opel olimpia zagrał kiedyś w filmie. Fot. Tomasz Chabior

chcemy promować zabytkową motoryzację i nasz region. Podziwiać można sporo ciekawych samochodów, choćby opła olimpię i bardzo pięknie odrestaurowaną czarną wołgę – polecał Marek Mizera z Kał, komandor zlotu.

Jednym z najlepiej zachowanych wozów, które można było obejrzeć w Ka-

łach, był czerwony opel olimpia z 1952 roku. – Samochód jest dwurdzwiowy, ma uchylane szybki, napęd na tylne koła oraz trzy biegi w przód i jeden wsteczny. Kupiłem go dziewięć lat temu, ratując od huty. Nie ukrywam, że chciałbym, żeby to auto wystąpiło kiedyś w filmie – przyznał Grzegorz Bednarczyk z Su-

chej niedaleko Strzelec Opolskich, właściciel wehikułu.

Trasa, którą musieli pokonać kierowcy oldtimerów, startowała z miejsca zlotu. Prowadziła przez Jełową, Dąbrówkę Łubniańską, Łubniane, Brynicę, Grabczok, Murów, Zagwizdzie i Stare Budkowie, a jej finisz znajdował się w tym samym miejscu, co początek.

Zadanie uczestników rajdu polegało na zbieraniu punktów poprzez wykonywanie zadań praktycznych i teoretycznych w punktach kontrolnych oraz odpowiadanie na kreatywne pytania, np. „Co luźno biega?” czy „Jaki numer ma droga pożarowa?” – odpowiedzi na nie znajdowały się na trasie.

Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy kubek i naklejkę na samochód z logo imprezy. Natomiast najlepsze załogi rajdu nagrodzono pucharami i nagrodami od sponsorów.

Powitali lato w staropolskim stylu

DOBRZEŃ WIELKI

Puszczanie wianków na wodzie, szukanie kwiatu paproci i wspólne śpiewanie pieśni świętojańskich – to wszystko czekało na uczestników nocy świętojańskiej przy boisku amatorskiego klubu sportowego Odra Slum w Dobrzeńcu Wielkim.

– Uwielbiam lato, dlatego cieszę się, że mogłem je w ten sposób powitać. Kocham też wieś i nie wyobrażam sobie życia poza nią, a noc świętojańska ma w sobie taki piękny, staropolski, wiejski klimat – przyznaje Jakub z Dobrzeńca Wielkiego.

Noc świętojańska obchodzona jest w nocy z 23 na 24 czerwca, czyli w wigilię św. Jana Chrzciciela – stąd jej nazwa. Stanowi ona powitanie lata i jest połączeniem pogańskiej sobótki, czyli nocy Kupały, z chrześcijańskimi obrzędami.

PISAŁ O NIEJ KOCHANOWSKI

Noc świętojańska stanowiła dla Jana Kochanowskiego, wybitnego poety epoki renesansu, inspirację do napisania cyklu dwunastu pieśni, który zatytułował „Pieśń świętojańska o Sobótce”. To właśnie z ostatniej części cyklu –



Spotkanie urozmaiciły występy lokalnego zespołu szantowego Ma-Paja i czeskiej grupy muzycznej Deloraine (na zdjęciu), wykonującej utwory w klimatach folk metalu. Fot. Tomasz Chabior

„Pieśni Panny XII” – pochodzą słowa „Wsi spokojna, wsi wesoła, / Który głos

twój chwale zdoła?”, stanowiąc pochwałę wsi.

TCH

Tym orkiestrom nikt nie potrafi się oprzeć



PRÓSZKÓW

Parada Orkiestr Dętych po raz jedenasty przemaszerowała przez miasto, wzbudzając ogromne zainteresowanie publiczności.

Fenomen orkiestr tego typu polega przede wszystkim na myślenie wspólnego muzykowania. Niejednokrotnie w formacji grywały całe rodziny. W wielu przypadkach ojcowie przekazują orkiestrowe sprawy swoim synom. Pokolenia wybitnych kapelmistrzów kształtują ten ruch artystyczny. W całym ruchu orkiestrowym najbardziej cieszy fakt powstawania nowych orkiestr w sytuacji dla kultury najtrudniejszej. **ZA**

Fot. ZA

Na zaproszenie organizatorów w tym roku odpowiadały: Bialska Orkiestra Dęta, Reprezentacyjna Orkiestra Miasta i Gminy Siewierz, Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Kaprys” Żłinić, Orkiestra Oder Blass Band Gmina Krapkowice, Orkiestra Dęta Łowkowice, Orkiestra Dęta Pokrzywnica, Gminna Orkiestra Dęta Prószków, Orkiestra Blaskapelle Świbie, Orkiestra Dęta z Kaniowa, Orkiestra Dęta Wisznia Mała oraz Orkiestra Dęta Tarnowskie Góry.

Wakacje rozpoczęli imprezowo



W Krasiejowie tańczyli dorośli i seniorzy, dzieci i młodzież – było ich ponad pół tysiąca.



Zdjęcia: Tomasz Chabior

KRASIEJÓW

Ponad pół tysiąca osób z całej Opolszczyzny i okolic bawiło się podczas czerwcowego „Powitania lata z Radiem Park” w JuraParku Krasiejów. Była to już druga edycja imprezy. Jej uczestników zabawiali didżeje z radia, którzy serwowali najnowsze hity i ponadczasowe dyskotekowe

klasyki. Na zgłodniałych czekały punkty gastronomiczne na terenie parku.

Organizatorami imprezy były Radio Park i JuraPark Krasiejów. Zabawę sponsorowało m.in. Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Kraina Dinozaurów”.

TCH

CHRZAŚTOWICE

Kino
pod chmurką

Seans kina letniego w Suchym Borze odbędzie się 10 sierpnia o godz. 21 na boisku przy ul. Pawlety 53. Przed seansem na chętnych czekają warsztaty z zakresu profilaktyki uzależnień. Zapisy: stowarzyszenie@suchybor.com.pl.

ŁUBNIAŃY

Szlakiem
chopinowskich nut

Łubniański Ośrodek Kultury zachęca wszystkich zainteresowanych do udziału w cztero-dniowej wycieczce po Warszawie i okolicach. W programie wyjazdu koncerty, pokazy, zwiedzanie i wiele atrakcji – a wszystko w rytmie muzyki klasycznej. Szczegóły na www.lodzko.opole.pl.

OZIMEK

O tym, jak
segregować

Do oglądania wystawy „Ozimek nie jest jednorazowy, czyli kultura segregacji odpadów” zachęcają Dom Kultury oraz MBP w Ozimku. Ekspozycję można zwiedzać do końca wakacji w holu DK i w filiach bibliotecznych w Krasiejowie i Dylakach.

DOBRZEŃ WIELKI

Oldtimery zjadą
nad Balaton

Weekend 27–28 lipca będzie nie lada gratką dla fanów motoryzacji. Nad dobrzeński Balaton już po raz dwunasty zjadą zabytkowe pojazdy. Gwiazdami zlotu będą Polski Fiat 125p oraz FSO Polonez w wersji jamnik. Zebrała JO

Koncerty weberowskie przypomniały klasykę

POKÓJ

XVI Festiwal Muzyki Zabytkowych Parków i Ogrodów im. Carla Marii von Webera w Pokoju trwał od 20 do 22 czerwca. Miłośnicy klasycznej muzyki mogli usłyszeć utwory znakomitych twórców takich jak: Johann Sebastian Bach czy Felix Mendelssohn-Bartholdy.

KINGA TOKARZ

Ideą festiwalu jest prezentacja twórczości wybitnego kompozytora oraz promocja zabytkowego parku w Pokoju, który stanowi wielkie dziedzictwo kulturowe miejscowości.

– Carlowi Marii von Weberowi sławę przyniosły głównie opery „Wolny strzelec” i „Oberon”. Wśród utworów fortepianowych najbardziej popularne jest „Zaproszenie do tańca”, pierwszy walc koncertowy, pierwotnie skomponowany na cztery ręce, obecnie wykonywany w wersji symfonicznej, oraz sonaty – mówił Hubert Kołodziej, radny sejmiku wojewódzkiego, prezes Stowarzyszenia „Pokój”.

Podczas koncertu weberowskiego wystąpił chór



Koncertu w Ewangelickim Domu Parafialnym wysłuchało ponad 100 osób.
Fot. Kinga Tokarz

kameralny Cantores Minores Wratislavienses, zespół Stoltzer Ensemble, dyrygent Piotr Karpeta oraz Tomasz Głuchowski (organy), Chór Filharmonii Opolskiej, Chór Katedralny, chór Lau-

date Dominum z parafii bł. Czesława w Opolu, chór Exsultate Deo z parafii Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha w Opolu oraz chór Cantabile z Dobrzienia Wielkiego.

■ CZY WIESZ, ŻE...

Weber od 1804 roku pełnił funkcję kierownika muzycznego opery we Wrocławiu. W latach 1807–1813 działał na dworze księcia Eugeniusza Wirtemberskiego w Pokoju na Opolszczyźnie. Następnie pełnił funkcję dyrektora opery w Pradze oraz w Dreźnie. Pozostawił bogaty i różnorodny dorobek kompozytorski: utwory fortepianowe, koncerty i opery.

Potrzebna pomoc dla Pawełka

DĄBRÓWKA ŁUBNIAŃSKA

Ponad sto osób bawiło się podczas festynu rodzinnego w Dąbrówce Łubniańskiej 23 czerwca. Całe rodziny korzystały z licznych atrakcji, każdy mógł też pomóc Pawełkowi Poliwodzie, chorującym na wrodzoną wadę serca i niewydolność oddechową. Zebraną kwotę 1054 zł przekazano rodzicom dziecka.

Chłopczykowi wciąż można pomóc. W związku z koniecznością leczenia powikłań pooperacyjnych potrzebuje pilnego wsparcia. Datki można wpłacać na konto Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” na numer konta 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994 tytułem 22700 Poliwoda Paweł darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.

KT

Pokazują bogactwo natury w zasięgu ręki

DOBRZEŃ WIELKI

Ciasto z pokrzywą na oczyszczenie organizmu z toksyn, napar z kwiatów lipy na stany przeziębienia i grypy – panie z Koła Gospodyń Wiejskich Dobrzenianki wiedzą, jak te lokalne zioła mogą nam pomóc w dolegliwościach.

KINGA TOKARZ

– Okazuje się, że ludzie coraz częściej chorują na różne przypadłości, z którymi nie dają sobie rady. Tymczasem nie zauważamy, ile pożytecznych roślin rośnie w naszych ogródkach, na polu czy w lesie – mówi Gabriela Kollmann, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Dobrzenianki.

Przypomnijmy, że Dobrzenianki znalazły się w gronie trzynastu zwycięzców konkursu dotyczącego propagowania idei Europejskiej Sieci Regionalnego Dziedzictwa Kulinarnego oraz promocji produktów tradycyjnych, regionalnych i lokalnych. Panie wspólnie



Do koła zarejestrowanego pod koniec 2018 roku zapisanych jest około 30 osób. Na zdjęciu od lewej: Ewa Gacka, Gabriela Kollmann, Urszula Lisowska i Małgorzata Baron. Fot. Kinga Tokarz

z Kołem nr 10 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Pokoju zarazają pasją do zbierania ziół i większego kontaktu z przyrodą.

– Chcemy zachęcić mieszkańców do wyjścia z domu, zainteresować ich przyrodą, którą znają, ale być może nie do końca wiedzą, jakie wartości lecznicze mają lokalne rośliny – dodaje.

Jak opowiada pani Gabriela, np. wiosną warto

ruszyć na poszukiwanie dzikiego czarnego bzu. Roślin jednak najlepiej szukać na terenach czystych, oddalonych od dróg lub takich, które nie podlegają opryskiwaniu. Czarny bez ma mnóstwo witamin, a powstały z niego syrop działa wykrztuśnie i wzmacnia błony śluzowe dróg oddechowych. Jak przygotować syrop z czarnego bzu i wykorzystać inne zdrowotne rośliny, czytaj więcej na www.opowiecie.info.

Zrobili pizzę, była świetna zabawa



Podczas robienia pizzy dzieci miały wiele radości. Fot. Kinga Tokarz

MURÓW

Uczestnicy zajęć Gminnej Biblioteki Publicznej w Murowie spróbowali swych sił w kuchni, poznając sekrety przygotowania włoskiej pizzy. Podczas warsztatów, które odbyły się 2 lipca, dzieci podglądały, jak wygląda praca kucharza, następnie samodzielnie zrobiły pizzę, by potem wspólnie zasiąść do stołu.

Kucharz lokalnej restauracji doradzał im m.in., jak rozwałkować ciasto oraz ile czasu je piec. Na finał każdy otrzymał dyplom za udział w zajęciach z rabatem na pizzę i słodycze. **KT**

TURAWA

Powitają lato w Zawadzie

W weekend 13–14 lipca zaplanowano liczne atrakcje dla całych rodzin na powitanie lata w Zawadzie. W programie każdy znajdzie coś dla siebie, m.in. z zakresu sportu, rekreacji i rozrywki.

NIEMODLIN

Wakacyjny rozkład jazdy

Oferta letnich rozrywek w Ośrodku Kultury w Niemodlinie pęka w szwach. Wśród nich znalazły się m.in. przedstawienia teatralne dla dzieci, filmy rodzinne, rodzinny piknik na trawie, animacje i zabawy dla dzieci czy zajęcia plastyczne. Atrakcje potrwać do 21 lipca.

DOBRZEŃ WIELKI

W Chróścicach na sportowo

Festyn sportowy potrwa od 19 do 22 lipca na terenie boiska Victoria Chróścice. W programie m.in. turnieje piłki nożnej, występy artystyczne. Już dziś warto rezerwować czas na piątkowy „bieg po chrust”.

KOMPRAHCICE

Master trucki nadciągają



Fot. Maciej Leszczyński

W weekend 19–21 lipca fanie motoryzacji zjadą do gminy Komprachcice. Po raz 15. na terenie lotniska w Polskiej Nowej Wsi podziwiać będzie można tuningowane ciężarówki, oldtimery i inne pojazdy. Bilety: 30 zł (dzieci do 12 lat – wstęp wolny).

Zebrała JO

Po raz ósmy śpiewali z gwiazdami

KRAPKOWICE

W czterodniowych warsztatach wokalnych, prowadzonych między innymi przez Żanetę Plotnik i Marikę, brało udział prawie czterdzieści osób. Jak co roku młodzież skorzystała z lekcji śpiewu i spotkała się z muzycznymi idolami.

KINGA TOKARZ

Ogólnopolskie warsztaty wokalne „Uwolnij Głos” trwały od 25 do 28 czerwca. – Ich celem jest edukacja wokalna oraz spędzenie wakacyjnego czasu w muzycznej atmosferze. Przy tym jest też wspólna radość ze śpiewania – mówi Żaneta Plotnik, inicjatorka zajęć, wokalistka i instruktorka z Krapkowskiego Domu Kultury, w którym warsztaty są organizowane już od 2012 roku.

Na zajęciach młodzież brała udział w ćwiczeniach z zakresu emisji głosu, dykcji, kształcenia aparatu



Na zdjęciu Żaneta Plotnik śpiewająca z uczniami podczas koncertu finałowego warsztatów wokalnych „Uwolnij Głos”.
Fot. Kinga Tokarz

mowy i trybu oddychania. Przez pierwsze dwa dni poprowadził je zespół Zakuka, w którym śpiewa też Żaneta Plotnik i gitarzysta Jakub Mitoraj. W kolejnych dniach wskazówek udzielała młodzieży Marika, czyli Marta Kosakowska, wraz z pianistą Patrykiem Kraśniewskim. Nowością w tym roku były spotkania z Beatą Bednarz, wykładowczynią Aka-

demii Muzycznej w Katowicach, która poprowadziła masterklasę, czyli grupę dla osób zaawansowanych.

– Chciałabym, aby ta klasa była prowadzona również w przyszłym roku. Zapraszamy do współdziałania w warsztatach specjalistów i gwiazdy z najwyższej półki – zapowiada Żaneta Plotnik. – W tym roku chciałam, żeby było troszkę inaczej.

Mogliśmy pośpiewać w nowoczesnej formie muzykę folkową. Myślę, że warto kultywować to, co mamy piękne w naszym regionie, dodając do tego coś nowego. Przepomnijmy, że od 2012 roku warsztaty wokalne były prowadzone już m.in. przez Mieczysława Szcześniaka, Jakuba Molenkę, Wojciecha Myrczka i Dorotę Miśkiewicz.

Z gwarą są „na ty”

POPIELÓW

Maria Ledwolorz i Pascal Thomalla z PSP Stare Siołkowice najlepiej znają śląską gwarę. Czterdziestu jeden uczestników testu musiało przetłumaczyć pięćdziesiąt słówek i zwrotów.

W corocznym konkursie, zorganizowanym przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Popielowie, wzięli udział uczniowie klas VI–VIII szkół podstawowych z Popielowa, Starych Siołkowic i Karłowic. Zadaniem uczestników było przetłumaczenie takich wyrażen

jak np.: kabza, biksa, laclik, rzykać, nudle, kastla z flaśkoma, struzyny z kartofli.

Po 43 punkty zdobyli uczniowie siołkowickiej szkoły Maria Ledwolorz i Pascal Thomalla. To oni zostali zwycięzcami tegorocznej edycji konkursu. Tylko o punkt mniej otrzymały trzy uczennice z Popielowa. Nagrody otrzymali także uczniowie z największą liczbą punktów z poszczególnych szkół.

– Bardzo się cieszę, że zainteresowanie konkursem i znajomość gwary nie słabnie. Jest to dobry znak, że ślunsko godka ma się dobrze i jest przekazywa-

na następnym pokoleniu – mówi Magdalena Lubda, dyrektor GBP.

Po uroczystym podsumowaniu wszyscy uczestnicy konkursu zostali zaproszeni

do Izby Śląskiej przy Centrum Kultury. Oprowadził po niej dyrektor Piotr Szafrąński, przybliżając młodym historię, zwyczaje i tradycje regionu. **ML**



Uczniowie zostali nagrodzeni przez dyrektorkę GBP, Magdalенę Lubdę.
Fot. Marcin Luszczak

**POZNAJ SWÓJ
OSRODEK
KULTURY**

Ośrodek kultury musi integrować w jednym miejscu



Fot. Anna Konopka

ROZMOWA

Ze Zbigniewem Janowskim, ustępującym dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Dąbrowie, o największych projektach oraz o roli festiwalu „Zamczysko” w kreowaniu muzycznej marki regionu rozmawia Anna Konopka.

Dziesięć lat szefowania GOKiR minęło. Wcześniej pracował Pan ponad 15 lat jako dziennikarz radiowy, następnie dwa jako zastępca dyrektora ośrodka w Dobrzemiu Wielkim. W Dąbrowie jednak czekało większe wyzwanie – budowa instytucji od zera. Warto było?



Naukę gry na gitarze ośrodek prowadzi od 2009 roku. Kolejny nabór już we wrześniu.

Od zawsze lubiłem pracować z ludźmi i dla nich. Jako dziennikarz starałem się naświetlać problemy, zadawać pytania. Tu nie wystarczy przekładać papierków. I w kulturze było podobnie. Mogłem pewne pomysły urzeczywistnić i to było warte podjęcia wyzwania.

Czy więc marzenia udało się zrealizować? Swoją funkcję sprawuje Pan do końca sierpnia. Czas na kolejny etap?

Nie lubię stagnacji, jestem typem takiego łazika (śmiech). Koncepcja prowadzenia ośrodka, która sprawdzała się w możliwych warunkach finansowych, wyczerpała się i została zanegowana po ostatnich wyborach samorządowych. To zawsze było balansowanie pomiędzy tym, co można zrobić, a tym, czego zrobić się po prostu nie da.

Wcześniej nie było w Dąbrowie ośrodka kultury. Jak ludzie odebrali dekadę temu fakt, że nagle taki się pojawi, i to na wsi?

Za sprawy kultury odpowiadała biblioteka, jej filie i placówki edukacyjne. To wąskie środowisko. Poza tym nie było niczego budującego inną przestrzeń poza szkołą. Potrzebna była zmiana myślenia o kulturze w ogóle. Zaczynałem więc od wyrobienia dokumentów, NIP-u, pieczętek... Dostałem pokój, w którym urzędowałem sam. W międzyczasie musiałem zaproponować ofertę kulturalną.

Brzmi dość pesymistycznie. Wiele ról naraz. Czy to wykonalne?

Chodziło o to, by pokazać ludziom, że na wsi też można zapewnić czas wolny, wyjść poza swój ogródek, te cztery ściany... Trudnością wtedy, jak i dziś jest de facto brak realnej siedziby ośrodka kultury.

Problemem jest też jednoczesne funkcjonowanie w jednym biurze – cztery na cztery metry – dyrektora, księgowej, konserwatora, a czasem jeszcze instruktora. Na dobrą sprawę zespół obecnie liczy trzy osoby.

Taka instytucja powinna się kojarzyć z konkretnym miejscem, a takiej przestrzeni niestety nie mamy, wciąż brakuje na nią pieniędzy. Budżet ośrodka jest też tak ułożony, że lwia część pieniędzy z dotacji jest przeznaczona na utrzymanie administracyjne świetlic.

Czyli w jedenastu świetlicach koncentruje się w zasadzie działalność GOKiR-u?

Od początku starałem się zaszczepić działania społecznikowskie, pomogły tu fundusze z UE. To trochę

tak, jakby u nas było kilkanaście ośrodków kultury, w których trzeba było prowadzić koncerty, występy i różne wydarzenia. Trzeba było wykazać się wielozadaniowością, być alfą i omegą. W miarę ciekawszych propozycji oczekiwania ludzi rosły, to naturalne. Działanie jednoosobowe w takich warunkach jest trudne.

Mówi się, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. I z pewnością jest tak w przypadku Dąbrowskich Spotkań z Poezją Śpiewaną „Zamczysko”. To była pierwsza głośna impreza GOKiR-u.

Wymyśliłem ten festiwal od początku do końca, łącznie z nazwą, która wówczas moim zdaniem była kluczowa. „Zamczysko” to coś, czego nie ma nikt, a ryzyko było spore, bo postawiłem na coś niekomercyjnego i nietypowego.

Ale dlaczego akurat poezja śpiewana i piosenka turystyczna?

Sam z niej wyrosłem, doskonale znałem środowisko. Na dobry początek udało się ściągnąć trzech wykonawców. Gwiazdą była Wolna Grupa Bukowina, przyjęli też artyści lokalni: Basia Beuth i Sławek Kusz. Prawda jest taka, że zaprosiłem ich do miejscowości, która była ciemną plamą na muzycznej mapie Polski. To mogła być porażka.

Pomysł wyjścia poza gminę był trudny. Takich imprez jest kilkadziesiąt w kraju, są porzucane, mają charakter głównie festiwalowo-konkursowy. U nas rywalizacja odpadła „na dzień dobry”. Ówczesny

”

Pierwszy festiwal odbył się w centrum wsi, koło remizy strażackiej, na prowizorycznej scenie. Gdy wykonawcy śpiewali, para z ust im leciała, bo było tak paskudnie zimno.

wójt i przewodniczący dali mi wolną rękę. No i tak się zaczęło.

To jakie było pierwsze „Zamczysko”?

Pierwszy festiwal odbył się w centrum wsi, koło remizy strażackiej, na prowizorycznej scenie. Gdy wykonawcy śpiewali, para z ust im leciała, bo było tak paskudnie zimno.

Potem pomyślałem, że to wszystko był jakiś wygląd z mojej strony. Promocja była słaba, a całość była co najmniej dziwna. W trakcie występu Sławka Kusza włączyła się syrena strażacka. Nieliczni ludzie, którzy siedzieli na tych ławkach, pojechali gasić pożar... Przyszło może z 50 osób, a po wszystkim zapytałem

ze sceny, czy jest sens organizowania tego dalej.

A publiczność co na to?

Że tak! Podsuwali pomysły, kogo chcieliby usłyszeć. To mnie uskrzydliło i dodało energii. I w kolejnych latach było coraz lepiej. Pierwsze „Zamczysko” kosztowało może z 15 tys. zł, dziś to cztery razy więcej i tysięczna publiczność z całej Polski. Mamy dużą scenę, z ogromnym nagłośnieniem i artystami, którzy chcą zagrać w magicznym miejscu – przy zamku.

Organizacja festiwalu to spore zadanie. Ile czasu zajmuje?

To praca na cały rok. Jeżdżę po całej Polsce, słucham i wybieram muzyków. Rozmowy się prowadzi w terenie: na festiwalach, na koncertach, w schroniskach... Wyszedłem z założenia, że nie chcę kopiować festiwalu opolskiego w mikroskali, stąd zapraszam głównie grupy mniej znane, debiutantów. To też sztuka ocenić, czy danym wykonawcą uda się zainteresować słuchaczy.

Dziś festiwal ma renomę, a Dąbrowa zaistniała na muzycznej mapie kraju. Co potwierdziło, że z małego festiwalu piosenki poetyckiej zrobiła się marka.

Byłem zszokowany, gdy muzycy z Piwnicy pod Baranami zadzwonili do mnie, że



„Zamczysko” to flagowa impreza GOKiR-u. Po raz jedenasty odbędzie się 6–7 września. Zdjęcia: GOKiR

znów chcą wystąpić. Innym razem, gdy to ja dzwoniłem do Staszka Soyki z zaproszeniem, on odpowiada, że owszem, słyszał o tej imprezie... W takich sytuacjach robię się czerwony... ale i bardzo szczęśliwy.

Co jest największą siłą tego festiwalu – podkreślimy: niebiletowanego?

Artyści chcą się spotkać z publicznością także po koncertach. Atmosfera jest kameralna i swojska.

Ale przez te dziesięć lat nie samym „Zamczyskiem” się żyło. Ważna tu była i jest orkiestra dęta.

Nie udało by się bez wsparcia byłego wójta Marka Lei i Rolanda Krauzego. Wiedziałem, że są ludzie, którzy grają na instrumentach dętych, ale ciężiej było z przekonaniem ich do zagrania w jednym zespole. Postawiliśmy na lokalnych muzyków. Pierwszym dyrygentem był Jacek Hornik, później Jan Swaton – profesjonalnie już na start.

My stworzyliśmy powiększony big-band, stawiając na naukę. Powstało więc ognisko muzyczne, w którym zaczynało się od nauki nut. Najpierw było osiem osób, dziś są już dwadzieścia dwie. Dzieciaki grają jazz, muzykę rozrywkową opartą na przebojach. Myślę, że to nas wyróżnia. Niektórzy rosną z tą orkiestrą.

Macie też mażoretki, teatr...

Początkowo mażoretki były hitem, czymś modnym. W GOKiR-ze udało nam się przekonać dzieci do tego, że to nie tylko zabawa i taniec, ale też dyscyplina sportowa. Tu stale trwa nabór. Inaczej jest z grupą teatralną prowadzoną przez aktora i instruktora – Tomka Stochniała. Zbudowana jest głównie w klasach szkoły podstawowej i gimnazjalnej. I tu znów pokutuje brak ośrodka kultury, sceny. Zajęcia odbywają się w szkole.

Jedną z ciekawszych propozycji jest koło gitar klasycznych.

Jako że grałem na tym instrumencie, to początkowo sam je prowadziłem. Dziś jest już instruktorka. Zajęcia odbywają się w świetlicy w Chróście. Gitary uczą się i 5-latków, i 60-latków.

Czego życzy Pan sobie i następcy?

Nie chciałbym, aby przypadła praca włożona w dziesięć lat funkcjonowania GOKiR-u. Powinien powstać w końcu dom kultury, który zjednoczy mieszkańców w jednym miejscu, a nie w poszczególnych miejscowościach i ich świetlicach. Ośrodek kultury wymaga siedziby z pomieszczeniami dostosowanymi do różnych zajęć. W sali, która pełni rolę zajęciowej, biesiadnej i sportowej – to się nie uda.

Dziękuję za rozmowę.



Podczas Dnia Dziecka GOKiR przygotował masę atrakcji przy zamku.

OPOLSKIE Z MARIOLĄ

LIGOTA DOLNA

Ligota Dolna to niewielka miejscowość u podnóża Góry Świętej Anny. To tutaj mieści się niezwykle, bo jedyne w Polsce prywatne Muzeum Sztuki Sakralnej. – I jedyne jakiegokolwiek muzeum w gminie Strzelce Opolskie, a drugie w powiecie strzeleckim – opowiada Ryszard Makowiecki, kustosz muzeum.

MARIOLA NAGODA

Przez lata zbieraliśmy święte obrazy dla siebie. Potem przyszedł taki moment, że te obrazy w domu już się nie mieściły i wymyśliliśmy muzeum – mówi Ryszard Makowiecki. – Przed wojną była tu karczma, po wojnie sala zabaw. Obiekt ten potem stał trzydzieści lat pusty. W 2016 roku kupiliśmy ten dom, wyremontowaliśmy i utworzyliśmy w nim Muzeum Sztuki Sakralnej. Mamy w tej chwili największą w Polsce kolekcję obrazów świętych. Żadne muzeum, żadna osoba prywatna nie ma ich w takiej ilości – dodaje z dumą.

Przedstawione są tam obrazy tzw. koszulkowe. Dlaczego koszulkowe? – Bo są to w większości Matki Boskie przedstawione w szatkach jedwabnych. Przed wojną na Śląsku była tylko jedna wytwórnia, która robiła właśnie takie obrazy. Były one przeznaczone do sprzedaży, ale mogli pozwolić sobie na nie tylko ludzie majątni – tłumaczy Elena Makowiecka, żona kustosa, która również oprowadza po ekspozycjach.



Na zdjęciu widoczny mały fragment kolekcji obrazów w Muzeum Sztuki Sakralnej. Fot. Mariola Nagoda

Jeden z obrazów zrobiony jest z kaszy gryczanej. – To jest rzadkość, bo taki obraz miał krótki żywot. Jak dostały się gryzonie, to było już po obrazie – mówi. Innym z ciekawszych obrazów jest wizerunek Matki Boskiej z ludzkimi włosami. Znajduje się tutaj ponad 2000 eksponatów o tematyce sakralnej. Od obrazów i figur, po krzyże, kapliczki i różne dewocjonalia. Zobaczymy także ikony i obrazy prawosławne, figury z wosku, w butelkach. Pamiątki z dawnych lat, jak książeczka dwujęzyczna chrztu, od rodziców chrzestnych.

HISTORIA ŚW. TEKLI

Interesująca jest historia Tekli, pierwszej dziewicy męczennicy. Tekla przez rodziców została przeznaczona do wyjścia za mąż. Córka nie chciała się zgodzić, bo usłyszała o Chrystusie od św. Pawła. Zapalała tak ogromną miłością, iż towarzyszyła św. Pawłowi w jego podróżach. Rodzice, nie mogąc pogodzić się z decyzją córki, kazali ją spalić na stosie. Był dym, ale nie było ognia. Później próbowano ją rzucić na pożarcie głodnym lwom. Zwierzęta jednak były jej posłuszne. Do

dzisiaj w Maluli, w Syrii, jest wawóz nazywany jej imieniem.

ŚWIĘTA TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS

Bardzo ciekawa historia jest związana ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus, zwaną również Małą Tereską. Dziesięcioletnia dziewczynka zapadła na ciężką chorobę. Kiedy wyzdrowiała, opowiadała, że cudownie uzdrowiła ją Matka Boża. W wieku 16 lat została przyjęta do Karmelu w Lisieux w charakterze postulanki, potem nowicjuszki. W klasztorze Teresa była surowo traktowana przez przełożoną, która uważała jej pobyt za fanaberie młodej dziewczyny. Kiedy zachorowała, zlekceważono jej stan. Lekarza wezwano dopiero wtedy, gdy stan młodej dziewczyny był już beznadziejny. Zmarła na gruźlicę w 1897 roku, mając zaledwie 24 lata. Papież Pius XI beatyfikował Teresę w 1923 roku, a dwa lata później, kanonizował. W 1944 roku Pius XII ustanowił ją, obok św. Joanny d'Arc, patronką Francji. W 1997 roku papież Jan Paweł II ogłosił ją doktorem Kościoła.

WIANEK I WONIACZKA

Na Śląsku był to bardzo rozpowszechniony zwyczaj. Państwo młodzi zamiast obrączkami wymieniali się wiankami, które później były zasuszane i oprawiane w przeszkloną ramkę. Rama była gruba, na kształt skrzyneczki, wyścielona tkaniną atlasową. Obraz ten wisiał później na honorowym miejscu nad łóżkiem lub między oknami.

Taki wianek był symbolem czystości. Jeśli panna młoda nie była dziewicą, to ten wianek był rozcięty. Jeśli spodziewała się dziecka, idąc do ślubu, mogła założyć tylko pół wianka. Wianki wypłacane były z mirty przez drużny. Zdobione długimi zielonymi wstążkami. Zwyczaj ten na Górnym Śląsku trwał końca do lat 30. XX wieku.

SALA Z OBRAZAMI ANIOŁA STRÓŻA

Osobne pomieszczenie zajmują obrazy z wizerunkiem Anioła Stróża, m.in. nad kołyskami z niemowlętami, nad dzieckiem bawiącym się ciuchcią, nad dziewczynką, która próbowała patykami wyłowić z wody lalkę, czy w łódce z chłopczykiem, któremu wpadł do wody kapelusik. Na innym obrazie anioł chroni małe dziecko przed rozpędzonymi końmi. Ciekawym obrazem jest Anioł Stróż chroniący Czerwonego Kapturka przed wilkami czy bardzo rzadki obraz z Aniołem Stróżem w zimowej scenerii.

Na terenie muzeum działa kawiarenka. Można tu kupić także dewocjonalia w niewielkim antykwariacie.

OZDRAWIĆ OD ZAPOMNIENIA

GOSZYCE

Rok 1992. Nieznani sprawcy kradną obraz św. Magdaleny. Pada klątwa. Za karę ma spłonąć las. Kapliczka stoi w lesie, tuż przy granicy województw opolskiego i śląskiego. Mieszkańcy Tworoga Małego, nie namyślając się wiele, złożyli się na nowy obraz.

MARIOLA NAGODA

I faktycznie, miesiąc później wybuchł największy pożar w dziejach Europy. – Zginęło wtedy dwóch strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej z Kłodnicy – wspomina Wojciech Kwiecień, pilot i przewodnik terenowy ziemi opolskiej. – Drewniana kapliczka kryta gontem

Kościół bez ścian



Drewniana „Magdalenska” kryta gontem

Fot. Mariola Nagoda

tylko cudem uniknęła spalenia. Ludzie mówią, że to dzięki nowemu obrazowi.

Pierwsza wzmianka o obiekcie pochodzi z 1728 roku. Na wiacie wyryta jest data 1784. Prawdopodobnie wtedy kapliczkę nakryto drewnianym dachem.

– Kapliczka nazywana jest także kościołem bez ścian. Od dawna miejsce to służyło pielgrzymom zmierzającym do Pszowa, gdzie mieści się sanktuarium Matki Bożej Pszowskiej – kontynuuje Wojciech Kwiecień. – Stąd też pielgrzymi udawali się w kie-

runku Częstochowy na Jasną Górę, gdzie znajduje się obraz Matki Bożej Częstochowskiej, ufundowany przez naszego księcia Władysława II Opolczyka, oraz na Górę św. Anny.

Obecnie świątynia pełni funkcję kapliczki odpustowej. W trzecią niedzielę miesiąca odbywają się tu nabożeństwa z okazji odpustu św. Marii Magdaleny. W intencji poległych strażaków, którzy oddali swe życie w walce z żywiołem, co roku w pierwszą niedzielę września w kapliczce odprawiana jest msza święta.

W 2011 roku kaplicę wpisano do rejestru zabytków województwa opolskiego. Magdalenska, jak nazywają ją okoliczni mieszkańcy, mieści się w pobliżu miejscowości Goszyce, w gminie Bierawa (powiat kędzieryńsko-kozielski).

ZIELONO MI

Grudzicki Grąd pozostałością lasów dawnej doliny Odry

OPOLE

Użytek ekologiczny Grudzicki Grąd zajmuje niewielki obszar o powierzchni 3,153 ha. Znajduje się w Opolu-Grudziecach przy drodze do Maliny. Powstał w 2009 roku dla ochrony pozostałości ekosystemu grądu wraz ze stanowiskami rzadkimi roślin zielonych.

– To pozostałość lasów, jakie dawniej porastały dolinę Odry – mówi dr Krystyna Słodczyk, ekolog. – To bardzo cenny obszar ze względu na dużą bioróżnorodność oraz rzadkie gatunki tu występujące. Stanowi siedlisko lęgowe dla wielu

ptaków, jak dzięcioł duży, kos, drozd śpiewak, rudzik, strzyżyk, pierwiosnek, piecuszek, gajówka, turkawka czy kowalik.

– Lasy grądowe żyją na glebach żyznych, które nie wymagają okresowych zalewów, jak lasy łęgowe – opowiada dr Krzysztof Spałek, biolog. – Tu można spotkać wszystkie gatunki roślin typowych dla grądów, m.in. zawilce gajowe, podagrycznik zwyczajny, czarny bez, niecierpek pospolity, glistnik jaskółcze ziele, bluszcz pospolity Hedera helix. Kłęczą tego ostatniego dawniej używano w uśmierzaniu bólu zębów. Ale należy uważać, bo można przedawkować i po-

nieść śmierć. Bluszcz jest rośliną silnie trującą.

ZWIASTUN WIOSNY

Najcenniejsza roślina to cieszyńska wiosenna, która jest objęta ścisłą ochroną. – To gatunek górski i występuje głównie w Beskidach, na Śląsku Cieszyńskim – kontynuuje dr Spałek. Na Śląsku Opolskim występuje tylko w dwóch miejscach: na tutejszym użytku oraz w rezerwacie Rozumice w powiecie głubczyckim. Jest to pierwsza roślina, która kwitnie na wiosnę. Jeszcze przed zawilcami.

Grąd Grudzicki jest jednym z pięciu użytków ekologicznych na terenie Nadleśnictwa Opole. **MN**



Na zdjęciu dr Krzysztof Spałek prezentuje jedną z roślin rosnących w Grądzie Grudzickim.

Fot. Mariola Nagoda

Pedałowali dla Mileny, Bartka i Kacpra, by dodać im siły

ZAWADA

Ponad 600 rowerzystów zgromadził czerwcowy 7. Charytatywny Rajd Rowerowy, który zorganizowały Centrum Handlowe Turawa Park w Zawadzie i fundacja Mam Marzenie. Atrakcje dla siebie znaleźli młodzi i starsi.

TOMASZ CHABIOR

Wystartować w rajdzie mógł każdy. Dla uczestników przygotowano dwie trasy – dzieci ze swoimi opiekunami miały do pokonania 10 km, a dorośli 28 km. Pierwsza z nich prowadziła do Zbicka w gminie Chrzastowice i z powrotem, a druga zahaczała o Zbicko, Niwki w gminie Chrzastowice, Jezioro Średnie w gminie Turawa i Aleję Orzechów w okolicach centrum handlowego.

– Dobrze, że przygotowano dwie trasy. Dzięki temu



Początek i koniec trasy rajdu znajdowały się na parkingu pod Centrum Handlowym Turawa Park. Fot. Tomasz Chabior

wystartować mógł każdy, bez względu na wiek – ocenia Emilia Tymków z Opola, uczestniczka rajdu.

– Jesteśmy tu z córką drugiego roku z rzędu. Tym razem zabrałem także wnuczka. To doskonała okazja do poruszania się i niesienia pomocy potrzebującym. Myślę, że za rok znów tu przyjedzie-

my – przyznaje Wojciech Tymków z Opola, tata Emilii i uczestnik rajdu.

POMAGAJĄ OD LAT

Rajd został zorganizowany z myślą o trójce podopiecznych fundacji Mam Marzenie – pochodzących z Opolszczyzny Milenie, Bartku i Kacprze. Za każdego uczestnika rajdu

Turawa Park przekazała fundacji pieniądze. Na miejscu prowadzono też zbiórkę do puszek.

– Wspólnie z uczestnikami rajdu chcemy dać tej trójce trochę siły i energii w walce o siebie. Każdy, kto wystartuje, będzie „cegiełką” potrzebną do spełnienia marzeń Mileny, Bartka i Kacpra – tłumaczy Małgorzata Kucharczyk z Centrum Handlowego Turawa Park.

W wolnych chwilach uczestnicy imprezy mogli zjeść, zatańczyć zumbę i skorzystać z masażu czy oferty mobilnego serwisu rowerowego. Dla najmłodszych przygotowano też trampoliny i dmuchańce.

Spotkanie miłośników jednośladów odbyło się pod galerią handlową w Turawie już siódmy raz. Co roku na pomoc uczestników oraz organizatorów mogą liczyć inni podopieczni fundacji Mam Marzenie zamieszkujący Opolszczyznę.

Na ten sukces zapracowali wszyscy

POPIELÓW

Gmina zdobyła pierwsze miejsce w kraju w grupie III (od 7,5 tys. do 15 tys. mieszkańców) w Sportowym Turnieju Miast i Gmin w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu. Jednocześnie jest to pierwsze miejsce w województwie opolskim.

Od 26 maja do 1 czerwca zostało zorganizowanych 130 imprez, w których wzięło udział 6331 osób z terenu gminy (co stanowi 79% ogólnej liczby mieszkańców). Pomysłów na dodat-



Mecz synów z ojcami był jedną z form sportowych, które odbyły się w PSP w Popielowie. Fot. Marcin Luszczak

kową aktywność fizyczną było wiele. Dzieci wykonywały aerobik z misiami, uc-

niowie grali w ringo, rodzice jeździli na rowerach, a seniorzy się gimnastykowali.

Całe rodziny rozgrywały turnieje piłki nożnej, a to tylko część z przygotowanej oferty sportowej.

Największą popularnością cieszył się test Coopera. Wzięli w nim udział przede wszystkim uczniowie podczas zajęć wychowania fizycznego. Na zwycięstwo gminy zapracowali uczniowie i przedszkolacy, rodzice, strażacy, kluby sportowe, pracownicy instytucji kulturalnych i mieszkańcy wszystkich sołectw. Laureaci zostaną uhonorowani przez Krajową Federację Sportu dla Wszystkich.

ML

Uliczna koszykówka przyciągnęła amatorów z całej Opolszczyzny



W występie Aleksandra Maślanki uczestniczyli też widzowie, którzy stanowili m.in. przeszkodę, którą sportowiec musiał przeskoczyć podczas wykonywania wsadu.

Fot. Tomasz Chabior

JEŁOWA

Około 150 zawodników z 20 zespołów rywalizowało podczas turnieju ulicznej koszykówki w Jełowej. Na boisku przy miejscowej szkole podstawowej można było zobaczyć walkę uczniów szkół podstawowych, młodzieży i dorosłych.

TOMASZ CHABIOR

A amatorzy koszykówki z całej Opolszczyzny mierzyli się ze sobą w kategoriach dla uczniów szkół podstawowych oraz open – dla wszystkich pozostałych osób. Trzyosobowe drużyny rywalizowały na niewielkim skrawku boiska, rzucając do tego samego kosza.

– Przyjechałem tu z kolegami, którzy również lu-

bią grać w „kosza”. Chcieliśmy spróbować swoich sił, mierząc się z lepszymi, bo wtedy można nauczyć się o wiele więcej – mówi Michał Orlik z Opola, uczestnik zawodów.

Każdy zawodnik otrzymał pamiątkową koszulkę, zimny napój i jedzenie. Zwycięzcom wręczono medale i puchary, ale najważniejsza była zabawa towarzysząca aktywnemu spędzaniu czasu przez reprezentantów różnych pokoleń.

KOSZYKÓWKA DLA WSZYSTKICH

– Ten turniej doskonale pokazał, że koszykówka jest dla wszystkich. Zagrały w nim dzieci, młodzież i dopingowani przez swoje pociechy rodzice. Była to świetna, bardzo dobrze zorganizowana impreza, godna polecenia nie tylko pasjonatom koszykówki – ocenia dr Dariusz Nawarecki, prodziekan ds. współpracy

i rozwoju Politechniki Opolskiej.

– Od małego rzucałem do puszek i koszów czym popadnie. Dyscyplina bardzo mi się spodobała i uprawiam ją już osiem lat. Zawody w Jełowej były dobrym pomysłem, atmosfera i towarzystwo dopisały – opowiada Jakub Król, uczeń Szkoły Podstawowej nr 1 w Niemodlinie, uczestnik turnieju.

Chętni obejrzeni też popisy Aleksandra Maślanki, zawodnika Mickiewicza Katowice. Sportowiec przygotował pokaz koszykarskich umiejętności, prezentując przy tym niezłą technikę i skoczność.

Uliczna koszykówka gościła w Jełowej drugi raz. Zorganizowały ją pizzeria Pizza Marco i Publiczna Szkoła Podstawowa w Jełowej, a patronat honorowy nad turniejem objął wójt gminy Łubniany Paweł Wąsiak.

Strażacy z gminy sprawdzili swoją kondycję

POPIELÓW

W sportowo-pożarniczej rywalizacji na boisku w Popielowie wzięło udział 15 drużyn reprezentujących ochotnicze straże pożarne z całej gminy Popielów. Najlepsi okazali się seniorzy ze Starych Siołkowic.

Druhowie z gminnych jednostek zmierzali się w sztafecie pożarniczej i ćwiczeniach bojowych. Zadania sprawdzały ich sprawność fizyczną, kondycję i umiejętność współpracy. Wyniki i miejsca zostały określone na podstawie łącznego czasu osiągniętego w sztafecie i ćwiczeniach. Strażacy z Popielowa zwyciężyli w kategoriach młodzieżowych drużyn pożarniczych i oldbojów. Siołkowiczanie okazali się

najlepsi w kategoriach kobiety i seniorzy.

W zawodach wzięli udział także harcerze z Karłowic i dwie drużyny ze Starych Siołkowic. Nie przyznano im miejsc, lecz wyróżniono medalami i piłkami. Najmłodszy z nich miał sześć lat.

– Mamy w swoich szeregach również sporo młodych rodziców, którzy wyszli w tamtym roku z pomysłem stworzenia harcerskiej drużyny. Dzieci chętnie przychodziły na treningi i wreszcie wystartowały w zawodach – opowiada Andreas Pampuch, prezes OSP Stare Siołkowice.

Drużyna seniorów ze Starych Siołkowic ponownie będzie reprezentować gminę na powiatowych zawodach pożarniczych.

ML



Strażacy rywalizowali w pięciu kategoriach wiekowych.

Fot. Marcin Luszczak

Pomologia Prószków zagra na szczęblu ogólnopolskim

PRÓSZKÓW

Juniorzy młodszy Pomologii Prószków najbliższą rundę zagrają na najwyższym dla ich kategorii wiekowej szczęblu w Polsce – w piłkarskiej Centralnej Lidze Juniorów do lat 17 (CLJ U-17).

TOMASZ CHABIOR

– Awans do CLJ U-17 to wielki sukces, a w historii prószkowskiej drużyny

U-17 największy! – cieszy się Aleksander Kalbron, trener zespołu. – Udowodniliśmy, że Pomologia faktycznie dobrze szkoli młodzież. Teraz chcemy godnie reprezentować nasz region.

Drużyna awansowała do CLJ U-17 po zwycięskich barażach przeciwko Warcie Gorzów Wielkopolski. Prószkowie dwukrotnie pokonali rywali z województwa lubuskiego: 2-1 na wyjeździe i 3-2 u siebie.

– Na sukces złożyły się intensywne treningi, dzięki którym zdobyliśmy mnó-

stwo doświadczenia i posłuchaliśmy cennych wskazówek trenerów, ale także nasza silna wola walki i charakter. Awans potwierdził, że ciężka praca się opłacała – ocenia Mateusz Woźny, kapitan drużyny.

JEDYNI W REGIONIE

Najwyższy w tej kategorii wiekowej szczębel rozgrywkowy podzielony jest na cztery grupy makroregionalne. Prószkowie wystąpią w tej utworzonej dla drużyn z województwa opolskiego, dolnośląskiego, śląskiego i lubuskiego. W rundzie jesiennej Pomologia będzie jedynym klubem z Opolszczyzny grającym w CLJ U-17.

– Samo nasze wejście na ten szczębel to już duża reklama dla Prószkowa i województwa opolskiego. Będziemy reprezentować nasz zespół i szkołę w rozgrywkach, w których uczestniczą najlepsze drużyny kraju – mówi Mateusz Woźny.

– Jeżeli gra się tak wysoko, należy pracować na dobro regionu bez względu



Aleksander Kalbron na rękach swoich podopiecznych zaraz po końcowym gwizdku decydującego rewanżu przeciwko Warcie Gorzów Wielkopolski.

na to, który opolski klub się reprezentuje. To dla Opolszczyzny wielkie wyróżnienie i pozostałe kluby z województwa powinny teraz trzymać kciuki za Pomologię – podkreśla Kalbron.

CEL: UTRZYMAĆ SIĘ W ELICIE

Śląsk Wrocław, Górnik Zabrze czy mistrz ostatniej rundy Zagłębie Lubin to tylko niektórzy rywale, z którymi od nowego sezonu będą rywalizować młodzi piłkarze Pomologii. Ich celem jest utrzymanie, ale już teraz wiadomo, że nie będzie łatwo – poziom ligi jest bardzo wysoki.



Awans do CLJ U-17 jest dla Pomologii Prószków największym sukcesem w tej kategorii wiekowej. Zdjęcia: Mirosław Szozda

Jak łączyć rywalizację i zabawę? To wie polska i czeska młodzież

OPOLE

Młodzi Polacy i Czesi rywalizowali w czerwcowych zawodach lekkoatletycznych na stadionie Opolskich Olimpijczyków w Opolu. Sportowcy biegali indywidualnie i w sztafetach, skakali w dal i wzwyż, pchali kulą oraz rzucali dyskiem i oszczepem.

Wojewódzkie Igrzyska Ludowych Zespołów Sportowych Szkół Wiej-

skich skierowane były do uczniów VII i VIII klas szkół podstawowych i III klas gimnazjalnych. O wysokie miejsca walczyli też ich rówieśnicy z czeskiego Karniowa leżącego 20 km od Głubczyc.

Czesi przyjechali do Opolu w ramach uczniowskiej wymiany. Od kilku lat karniowska młodzież gości na zawodach sportowych odbywających się na Opolszczyźnie, a opolscy uczniowie jeżdżą m.in. na turnieje siatkarskie do Karniowa.

– Wymiana została zorganizowana już kolejny raz i moim zdaniem warto ją kontynuować. W ten sposób uczniowie, nauczyciele i trenerzy poznają inne środowisko sportowe, bazy treningowe i metody szkoleniowe. To także doskonała okazja do wymiany poglądów – mówi Dariusz Palt, nauczyciel wychowania fizycznego w Publicznej Szkole Podstawowej w Łubnianach.

TCH



RESTAURACJA DA ENZO

Murów
ul. Wolności 17B
tel. 77 421 41 70

Opole
ul. Sosnkowskiego 4b/8
tel. 77 457 98 46

CATERINGI

WARSZTATY
KULINARNE

WŁOSKIE
WIECZORY



MUZYKA NA ŻYWO
Z UDZIAŁEM
WŁOSKICH GWIAZD

IMPREZY
OKOLICZNOŚCIOWE



Fot. S. Błachowicz

Restauracja Da Enzo, serwująca głównie dania kuchni włoskiej, ale też śląskiej i europejskiej, posiada w swojej ofercie nie tylko możliwość zorganizowania imprez okolicznościowych, ale także spotkań biznesowych oraz wyjątkowych i typowo włoskich wesel, które urządzone są według indywidualnych życzeń każdego klienta. Ponadto restauracja i hotel w Murowie dysponuje salą konferencyjną mieszczącą sto osób, parkingiem oraz pięknym ogrodem.

Pan Enzo z pochodzenia jest Włochem, a Pani Maria Polką. Spotkali się w Niemczech i tam przez 25 lat prowadzili włoską restaurację. Wyjeżdżając do Polski, Pani Maria wraz z mężem Vincenzo otworzyli oryginalne włoskie restauracje „Enzo” początkowo w Opolu, a potem w Murowie. Oba lokale, jak na włoską rodzinę przystało, mają charakter typowo rodzinny. Wszystkie potrawy oraz przekąski przyrządzane są wyłącznie ze świeżych produktów. Całości dopełnia kameralny wystrój lokali i włoska muzyka. Warto zaznaczyć również, że Restauracje Da Enzo w 2020 roku będą obchodziły swoje 25-lecie.

- Spełniając oczekiwania najbardziej wymagających gości, jesteśmy przekonani, że każda impreza, która odbędzie się w naszych lokalach, zostanie zorganizowana na najwyższym poziomie.



Zbuduj z nami super zespół

Szukasz pracy? Lubisz kontakt z ludźmi? Jesteś komunikatywny i masz dar przekonywania? Zadzwoń, może szukamy właśnie Ciebie!

Portal Opowiecie.info poszukuje osób do pracy na stanowisko specjalista ds. marketingu lub specjalista handlowiec.

Miejsce pracy: Dobrzeń Wielki.

OBOWIĄZKI:

- realizowanie strategii marketingowej portalu,
- kontakt z klientem (telefoniczny, mailowy),
- organizacja oraz przeprowadzanie rozmów handlowych i spotkań z klientami,
- badanie i analizowanie rynku/konkurencji,

WYMAGANIA:

- wykształcenie min. średnie
- doświadczenie na wspomnianym stanowisku
- komunikatywność
- prawo jazdy kat. B
- miłe usposobienie
- chęć do pracy

OFERUJEMY:

- umowę o pracę
- stabilne warunki zatrudnienia
- możliwość rozwoju oraz awansu
- prowizję od podpisanych umów
- pracę w miłej atmosferze

Zarobki: 3000 PLN brutto / miesiąc + dodatkowe benefity.

Wszystkich chętnych zapraszamy do przesyłania CV na adres: info@opowiecie.info bądź kontakt tel. pod nr. **530 494 974**.

Prosimy o dopisanie do przesyłanych dokumentów klauzuli: „Wyrażam zgodę na przechowywanie i przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji powyższego procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych – Dz.U. 133/97 poz. 883)”.



REKLAMA

STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU WSI SUCHY BÓR
STOWARZYSZENIE OPOLSKIE LAMY

KINO LETNIE (dla wszystkich i bezpłatnie)

WARSZTATY PSYCHOLOGICZNE DLA MŁODZIEŻY 12-18 LAT (zapisy na stowarzyszenie@suchybor.com.pl)

ŚWIETLICA WIEJSKA
BOISKO W SUCHYM BORZE

| | | |
|---------------|-------------------|---|
| SOBOTA | 10.08.2019 | 19.00 warsztaty 21.00 film |
|---------------|-------------------|---|

dla każdego uczestnika warsztatów pizza gratis!

Zadanie "Siłni jak las - kompleksowy program profilaktyki antyalkoholowej dla dzieci, młodzieży i dorosłych" realizowane przez Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Wsi Suchy Bór współfinansowane jest z budżetu Gminy Chrzastowice. Wysokość dotacji 10 000 zł

GMINA CHRZĄSTOWICE

OPOLSKIE LAMY

STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU WSI SUCHY BÓR

#zabierz5zlasu

Każdy z nas marzy o urlopie, wypoczynku, wycieczkach, podróży, o odkrywaniu piękna naszej polskiej, ale też i zagranicznej przyrody.

Wyjeżdżając do lasu, nad jezioro, morze, spotykamy na swojej drodze: nakrętki z butelek, kapsle, niedopałki papierosów, papierki, zużyte chusteczki higieniczne i jeszcze inne przedmioty, których nie będziemy tu wymieniać.

Nie podoba Ci się na szlaku, na plaży, nad morzem, nad jeziorem, bo wszędzie widzisz śmieci?

Otóż jest na to sposób.

Nie zostawiaj śmieci.

Zabierz je ze sobą.

Jeśli widzisz, że ktoś zostawia śmieci, zwróć mu uwagę.

Jak powiedział Mahatma Gandhi:

„Jeśli chcesz zmienić świat, zacznij od siebie”... – więc zacznijmy od nas samych.

Na wycieczki w góry, do lasu, nad jeziora często zabieramy ze sobą coś do jedzenia i picia.

Często te produkty pakowane są w plastikowe torby, butelki.



Pamiętajmy, by opakowanie wyrzucić do kosza, a jeśli go nie znajdziemy, to zabierzmy je ze sobą, przecież papierek czy pusta butelka lub puszka już tyle nie waży co pełna.

Pamiętajmy, że śmieci to nie tylko nieprzyjemny widok dla oka, mogą one stanowić również śmiertelne zagrożenie dla zwierząt, o wpływie na środowisko nie wspominając.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę albo nie pamiętają, ile czasu konkretny śmieć pozostawiony przez nas się rozkłada, jaki ma wpływ na przyrodę

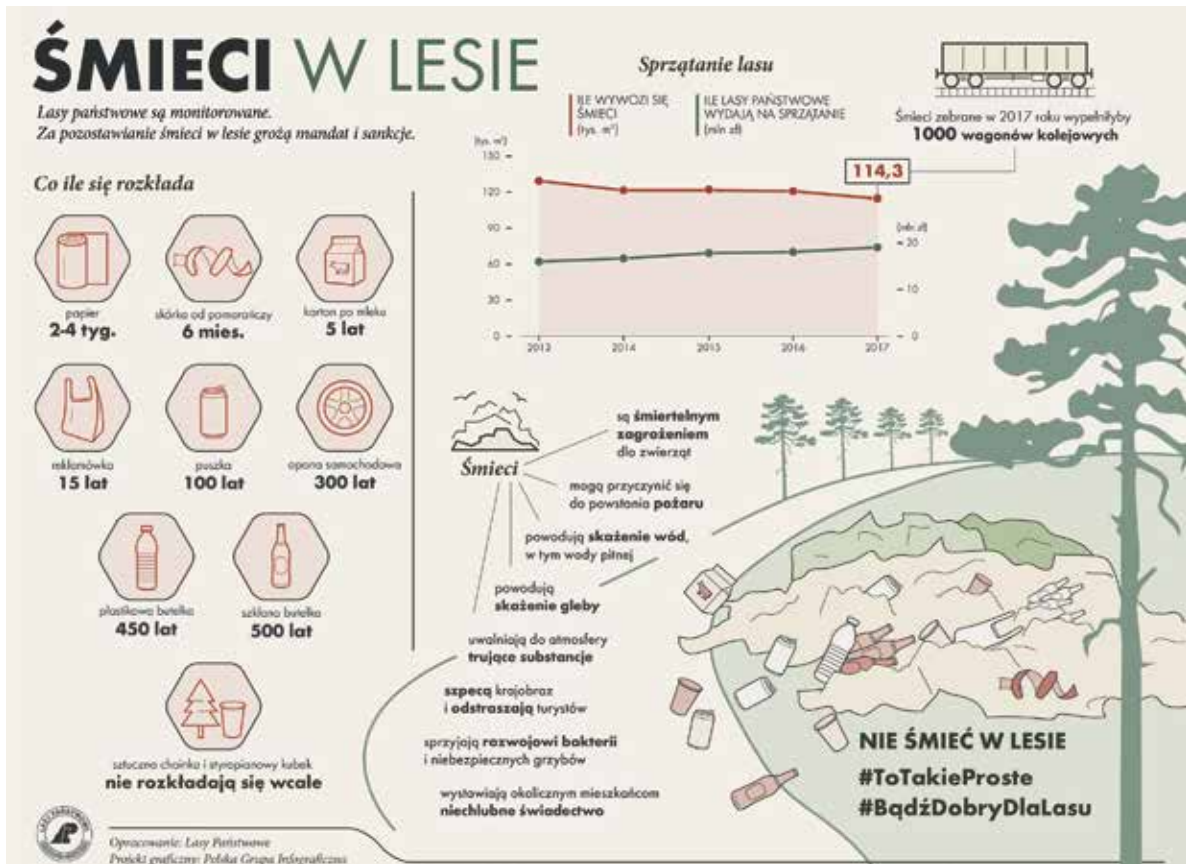
Niedawno w Lasach Państwowych ruszyła kampania „Zabierz 5 z lasu”, polegająca na zabraniu pięciu śmieci, które znaleźliśmy w lesie. „Zabawa” ta zyskała już duże grono uczestników na portalach społecznościowych. W taki oto prosty sposób możemy trochę pomóc naszej przyrodzie.

i jakie są koszty jego uprzątnięcia. Poniżej przedstawiamy kilka informacji na temat zaśmiecania. Warto sobie te informacje przypomnieć albo uświadomić. Wpływ na naszą przyrodę mamy my sami, pomyślmy o naszych dzieciach, wnukach i prawnukach, by mieli możliwość czerpania z natury, przynajmniej w takim stopniu jak my teraz.



Nadleśnictwo Turawa

CD. TEKST SPONSOROWANY



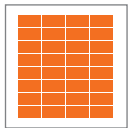
Autor: Nadleśnictwo Turawa

REKLAMA

MODUŁY REKLAMOWE



cała strona
na spad
210 x 32,3 mm
+3mm spady
z każdej strony



cała strona
180 x 232,8
mm



16 modułów
180 x 114,3
mm



8 modułów
88,2 x 114,3
mm



4 moduły
88,2 x 55
mm



baner str. 1
210 x 32,3
mm

Zareklamuj się u nas!

OFERUJEMY

- Reklamę w najbardziej rozpoznawalnej gazecie w regionie!
- Skuteczne dotarcie do kilkudziesięciu tysięcy czytelników
- Bezpłatną dystrybucję w najczęściej uczęszczanych punktach
- Projekt graficzny gratis

Zapytaj o dodatkowe bonusy!

Biurowo Reklamy
+48 77 400 79 32
reklama@opowiecie.info





REKLAMA

Lokalne jaja od kur karmionych bez GMO!



ROLDROB
GRD

Żółte z natury

W gospodarstwie Roldrob kury karmione są mieszanką wolną od barwników syntetycznych i materiałów paszowych modyfikowanych genetycznie (GMO).

Zawsze zależy nam na dobrostanie niosek i zadowoleniu klientów, co osiągamy przez wieloletnią praktykę hodowlaną oraz odpowiedni sposób żywienia.

Jaja z naszego gospodarstwa dostępne są w wielu sklepach z naszego regionu. Znajdziesz je między innymi w:

- Marketach EMMA,
- Sklepach mięsnych JOACHIM MATEJKA,
- Galerii CENTRO w Prószkowie,
- Delikatesach ROJ w Dobrzeniu Wielkim

Adres

Gospodarstwo Rolno – Drobiarskie Roldrob
45-129 Opole,
ul. Jana Sobieskiego 49

Kontakt

tel. 77 454 13 60
tel. +48 501 087 979
email: biuro@roldrob.com

ROLDROB
GRD

Pn. - Pt. 6:30 - 16:00 Sob. 6:30 - 14:00

REKLAMA

NOWO OTWARTY

Salon meblowy

„Anna”

W naszej ofercie znajdują Państwo:

- meble pokojowe
- meble kuchenne
- meble tapicerowane
- stoły, krzesła
- garderoby

Dobrzeń Mały, ul. Opolska 111

tel. 537 045 375

**Sklep czynny pon-pt od 10 do 17
sobota od 10 do 13**



REKLAMA

WSPIERAMY DZIAŁANIA
ANTYSMOGOWE



INSTALATOR SYSTEMOWY



JUNGER

NOWOCZESNE SYSTEMY GRZEWICZE

Junger s.c.
ul. Wrocławska 7B
Dobrzeń Wielki 46-081
tel. 696 814 882
biuro@junger.pl

- sprzedaż ● montaż ● uruchomienia
- kotły c.o.
- pompy ciepła
- kolektory słoneczne
- montaż instalacji sanitarnych





Ogrzewanie



Chłodzenie



Energia odnawialna

REKLAMA

30 lat doświadczenia



ZAKŁAD USŁUG
TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH

RUDATOM





W ofercie:

- roboty ziemne
- roboty rozbiórkowe
- usługi transportowe
- usługi sprzętowe
- sprzedaż materiałów sypkich

Skontaktuj się z nami

Zakład Usług Transportowo-Sprzętowych **RUDATOM**
 ul. Zawadzka 10, 46-020 Kępa
 tel. 77 / 456 86 77, 602 574 783
 e-mail: biuro@rudatom.eu

REKLAMA

Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej



EKO KOM
Sp. z o.o.

Projektowanie i wykonawstwo
sieci wodno-kanalizacyjnych
Inne roboty inżynieryjne
Roboty ziemne
Nadzór i doradztwo

46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21
Tel./fax 077-4215708, 0 602 360 980
email: ecokom-luboszyce@wp.pl

REKLAMA

AUTO-SERWIS



Q-SERVICE
KOŁODZIEJ

Blacharstwo Samochodowe
Import - Export
Łukasz Kołodziej

należy do
Sieci Napraw Pojazdów
ERGO Hestii Pomoc 24h

Zapewniamy **samochód**
zastępczy dla klientów napraw
powypadkowych!

Dobrzeń Wielki, ul. Sokołów 3
tel. 77 469 63 71, 603 192 195
email: lukasz.kolodziej@interia.pl

REKLAMA



Sandmix
NATURALNIE DOSKONAŁE

Sandmix Sp. z o.o Sp. K
ul. Piaskowa 2
46 - 080 Chróstnice
e-mail info@sandmix.pl

tel. kom. +48 605 058 840
tel. kom. +48 513 660 412
tel. +48 (77) 469 52 36
fax +48 (77) 544 60 63

REKLAMA



Best
MATERIAŁY BUDOWLANE



Opole, ul. Budowlanych 66
Z nami budują najlepsi!

REKLAMA

DOTACJE NA USŁUGI ROZWOJOWE

Do 50 tys. złotych dotacji lub do 150 tys. zł promesy - takie wsparcie na usługi specjalistyczne mogą dostać mikro, małe i średnie firmy z województwa opolskiego.

Na jakie konkretnie usługi? Np. na doradztwo prawne, finansowo-księgowe, wejście na rynki zagraniczne, promocję i inkubację przedsiębiorczości, pozyskanie patentów, zakup płatnych baz danych, analiz, raportów.

ZAPRASZAMY
IZBA GOSPODARCZA "ŚLĄSK"
UL. WROCŁAWSKA 133, P.2.04;2.05
45-837 OPOLE
TEL. (+48) 77 453 84 84
M: INFO@IGSILESIA.PL
WWW.IGSILESIA.PL

REKLAMA



SENIOR NA DRODZE
- PAMIĘTAJ O BEZPIECZEŃSTWIE

SEKRETARIAT@KRRRD.OUV.PL
WWW.SENIORNADRODZE.PL

ZAPRASZAMY NA WARSZTATY

ORGANIZATORZY AKCJI:



REKLAMA

Firma **Silspek Rubber** z siedzibą w Dobrzenu Wielkim (opolskie), wiodący producent mieszanek silikonowych i gumowych, poszukuje kandydatów na stanowisko:

ŚLUSARZ MECHANIK

Wymagania, jakie stawiamy:

- chęć do pracy,
- mile widziane doświadczenie i znajomość mechaniki,
- umiejętności manualne,
- zachowanie norm i standardów BHP,
- dbanie o porządek na stanowisku pracy,
- dbanie o powierzone mienie,

W zamian Kandydatom oferujemy:

- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- wyposażenie w niezbędne narzędzia pracy,
- stabilne zatrudnienie i możliwości rozwoju zawodowego,
- szkolenia i wsparcie,
- atrakcyjne wynagrodzenie.

silspek
rubber

PRACOWNIK PRODUKCJI

Wymagania, jakie stawiamy:

- chęć do pracy,
- mile widziane doświadczenie w pracy na produkcji,
- chęć podjęcia pracy zmianowej,
- praca zgodnie z przyjętymi standardami pracy,
- umiejętności manualne,
- zachowanie norm i standardów BHP,
- dbanie o porządek na stanowisku pracy,
- dbanie o powierzone mienie,
- sumienność, dokładność i dyspozycyjność,
- umiejętność pracy w zespole.

W zamian Kandydatom oferujemy:

- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- wyposażenie w niezbędne narzędzia pracy,
- stabilne zatrudnienie i możliwości rozwoju zawodowego,
- szkolenia i wsparcie.

Wynagrodzenie do 3300 zł netto.

Osoby zainteresowane prosimy o dostarczenie CV lub jego przesłanie na adres info@silspek.pl

3SGroup to Zespół profesjonalistów, którzy z pasją działają na rynku energii odnawialnej. Dzięki współpracy z największymi renomowanymi producentami podzespołów instalacji fotowoltaicznych mamy dostęp do bardzo szerokiego portfolio produktów najwyższej jakości w konkurencyjnych cenach. Zawsze reprezentujemy interesy naszych Klientów, dlatego w odpowiedzi na Ich oczekiwania możemy dopasować najlepsze rozwiązanie do konkretnych potrzeb.

Zatrudnimy
dla Ciebie Słońce

WSPÓLNIE Z NAMI

WYBIERZ SWOJĄ
ELEKTROWNIĘ
SŁONECZNĄ!

- **PRZEPROWADZIMY** RZETELNĄ ANALIZĘ TWOICH POTRZEB.
- **DOBIERZEMY** DEDYKOWANĄ INSTALACJĘ FOTOWOLTAICZNĄ.
- **NASI TECHNICY** ZWERYFIKUJĄ MOŻLIWOŚĆ PRZEPROWADZENIA MONTAŻU.
- **SPECJALNIE DLA CIEBIE** POMOŻEMY POZYSKAĆ PREFERENCYJNE FINANSOWANIE.
- **ZAMONTUJEMY** TWOJĄ INSTALACJĘ FOTOWOLTAICZNĄ NAWET W 1 DZIEŃ!
- **URUCHOMIMY**, PODŁĄCZYMY I ZGŁOSIMY ZA CIEBIE INSTALACJĘ DO TWOJEGO LOKALNEGO DYSTRYBUTORA.
- **BĘDZIESZ SIĘ CIESZYŁ** DARMOWĄ ENERGIĄ ELEKTRYCZNĄ!

Z tym kuponem

rabat
500 zł*

*Promocja obowiązuje do końca lipca, szczegóły pod nr. tel. 727 922 364

www.3sgroup.pl
biuro@3sgroup.pl
727 922 364